

Godzina Polska

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

PRENUMERATA:

Miesięcznik Mk. 8.00. Kwartał Mk. 0.00.
Za odnośnienie do domu 40 fra. miesięcznik.
Prenumerata przez pocztę miesięcznik Mk. 3.40. Kwartał 10.20.

Cena numeru pojedynczego 15 fen.

Redakcja i Administracja w Łodzi,
Piotrkowska 66.

Redakcja i Administracja w Warszawie, Warena 7.
Kantor w Warszawie, Kredytowa 18.

OGŁOSZENIA w Królestwie Polskiem:

Zwyczajne: 50 fen. za wiersz petytowy jednoszpaltowy (na stronie sześć szpalt).
Drobne: 7 fen. za wiersz, najmniej 75 fen.
Nadzwyczajne (po tekturze): Mk. 1.25 za wiersz petytowy (str. 4 szp.).
Kolorowe: 1 Mk. za wiersz petytowy (str. 4 szp.).
W działach handlowych: Mk. 1.25 za wiersz petyt. (str. 4 szp.).

FILJE: Częstochowa: ul. Panny Marii 26; Tomaszów: F. Gomulicki; Płock: Admin. „Kurjera Płock.”; Pabjanice: ul. Zamkowa 11; oraz w Sosnowcu, Kaliszu, Łowiczu, Łomży i Będzinie. KANTORY: w Kielcach, w Koluszach, w Mławie, w Maszynie, w Pułtusku, w Siedlcach, w Sieradzu i t. d.

Reforma Tow. Kred. Ziemskiego.

Już przed laty z górą 80 na zgromadzeniach stowarzyszonych w Dyrekcjach szczegółowych odzywały się głosy, żądające przeprowadzenia reformy w ustroju Tow. kredytowego ziemskiego.

Wówczas to jedni przemawiali za zniesieniem dyrekcji szczegółowych, jako zupełnie zbędnego pośrednika pomiędzy stowarzyszeniami a dyrekcją główną. Pośrednictwo to uznawano za zbędne, gdyż dyrekcja szczegółowa jest władzą bez władzy, jest ona tylko pośrednikiem w przesyłaniu opinii delegatów taksonowych i w doręczaniu stowarzyszeniom uchwał Dyrekcji głównej, a nadto kasjerom, pobierającym raty, które zresztą bez jej udziału można składać w kasie Dyrekcji głównej.

Pozatem Dyrekcja szczegółowa ma rolę bardzo małą. Kiedy rolnik żąda pożyczki Dyrekcja wysyła na miejsce delegata taksonowego i jego szacunek wraz ze swoją opinią przesyła Dyrekcji głównej. Ona ogłasza sprzedaż dóbr, zalegających w opłacie rat, ale nie ma prawa ich wstrzymania bez aprobaty władz naczynych.

Przy tem wszystkiemu wydatki na utrzymanie tego pośrednika są wielkie, gdyż samie tylko placę radców wybieralnych wynoszą rocznie 85,943 rb., urzędników zaś i oficjalistów 149,306 rb., razem tedy 234,649 rb. rocznie.

Zwolennicy zniesienia tych tak kosztownych pośredników dowodzą, że funkcje Dyrekcji szczegółowych mogłyby sładnie spełniać agencje gubernialne, posiadające prawo pobierania rat, złożone z jednego tylko agenta i dwóch urzędników.

Projekt zniesienia Dyrekcji szczegółowych, czyli centralizacji, miał licznych zwolenników, którzy powoływali się na przykład „landszafy” poznańskiej i zachodnio-pruskiej. Obie one mają w obiegu znacznie większą sumę listów zastawnych, ale nie posiadają Dyrekcji szczegółowych i dzięki temu ich koszty administracji są o 50 proc. mniejsze od wydatków naszego Tow. kredytowego ziemskiego.

Projekt centralizacji spotykał przecież wielu przeciwników, którzy wojowali głównie argumentem:

— Nasze Towarzystwo jest jedyną instytucją autonomiczną polską, która utrzymuje setki rodzin urzędników w miastach gubernialnych. Jeżeli zniesimy Dyrekcje szczegółowe, ich urzędnicy stracą posady.

Inni znowu dowodzili:

— Dyrekcje szczegółowe są niezbędne, gdyż ich prezesowie nawet przez rosyjskich gubernatorów są uznawani niejako za marszałków szlachty i za ich pośrednictwem zwracają się często do ziemian.

Zapominano przytem, że gubernatorowie wówczas tylko zwracali się do owych niejako marszałków szlachty, kiedy mieli interes do szlachty polskiej, nie mający nic wspólnego z dobrem Polski.

Przeciwnicy centralizacji ostrzegali przed zmianą ustawy, w obawie, by korzystając z niej rząd rosyjski radców wybieralnych nie zastąpił przez mianowanych przez ministerjum, a wówczas na czele władz Towarzystwa, zamiast Polaków mogliby stanąć Rosjanie z pensjami naturalnie bardzo wysokimi.

Te to obawy były przyczyną, że unikano zmiany ustawy przestarzałej, istniejącej od r. 1821, a zmienionej na żądanie rządu raz tylko w r. 1888, wcale nie na korzyść rozwoju i potężności Towarzystwa.

„Noli me tangere!” — było przez długie lata dewizą wielu radców, zwolenników konserwatywności w Towarzystwie w obawie zresztą bardzo uzasadnionej, gdyż rządowi rosyjskiemu nigdy nie można było wierzyć!

Byli także i zwolennicy większej decentralizacji, którzy głosowali za przyznaniem Dyrekcjom szczegółowym większych praw, kosztem Dyrekcji głównej, której skład chiałano uszczuplić.

A obecnie oto znowu na porządek dzien-

ny wchodzi ta sama sprawa, która od lat z górą 20 zaprzętała umysły najdzielniejszych radców i licznych grup stowarzyszonych.

Sprawa ta ma być wkrótce rozstrzygnięta. Tym razem zapewne powiększy się znacznie liczba zwolenników centralizacji, czyli zniesienia naprawde mało potrzebnych Dyrekcji szczegółowych, (których niema także w Galicji), odpadają bowiem wszelkie argumenty, przemawiające za ich utrzymaniem.

Obawa o los urzędników maleje wobec tego, że mogą oni znaleźć posady państwowe. Natomiast argumentem bardzo poważnym jest możliwość oszczędzenia znacznej sumy na kosztach administracji Tow., wynoszących rocznie 570,526 rb., a w tej sumie 135,500 rb. na placę radców wybieralnych i 815,136 rb. na placę urzędników i oficjalistów.

Przy zniesieniu Dyrekcji szczegółowych możnaby bardzo łatwo oszczędzić ze sumy 157,648 rb., wydawanej rocznie na placę ich radców i urzędników, około 100,000 rubli, t. j. tyle, ile przynosi tak zwany grosz administracyjny, to znaczy, że grosz ten znieść by można.

To jedna sprawa, która będzie poruszona przy zamierzonej reformie Towarzystwa. Reforma to niezbędna, albowiem tak powadna instytucja kredytowa w zmienionych warunkach politycznych w państwie Polskiem musi oprzeć się na nowych podstawach, wzorowanych na podobnych zakładach zagranicznych.

Ale jest jeszcze i druga, bodaj czy nie ważniejsza.

Nasze listy zastawne ziemskie, chociaż są papierem publicznym najpewniejszym na świecie, nie były notowane na giełdach zagranicznych, a skutkiem tego zdane na łaskę i niełaskę finansistów krajowych, którzy sytuację tę wyszukiwali doskonale. Listy tak dobrze gwarantowane były notowane na giełdzie warszawskiej o 10 do 15 proc. niżej wartości nominalnej, chociaż przynosiły 4 i pół do 5 proc., gdy na giełdach paryskiej, brukselskiej i londyńskiej papiery przynosiące zaledwie 3 do 4 proc. były notowane po kursie prawie a par. Można więc być pewnym, że gdyby nasze listy ziemskie wprowadzono na giełdy zachodnio-europejskie, stałyby się one tam papierem bardzo poszukiwanym przez drobnych kapitalistów.

Dlategoż ich tam nie wprowadzono?

Przed laty około 20 radca dr. Tadeusz Kowalski, delegowany przez komitet, wyjechał za granicę, aby wy badać tamtejsze rynki finansowe i powrócić z relacją, powtarzając na wszystkich zgromadzeniach wyborczych, a opiewając:

— Aby nasze listy wprowadzić na giełdy w Paryżu i Brukseli, potrzeba pieniędzy, wiele pieniędzy na opłacenie się tamtejszym dziennikom, by sprawę popary i na różne opłaty a komitet nie posiada na ten cel żadnych zgroma funduszy. Nadwyżka dochodów musi być przelewana do kapitału rezerwowego.

Na tem też sprawa uległa. Zasada „Nie ruszaj ustawy” nie pozwoliła na wprowadzenie zmian, a stowarzyszeni w dalszym ciągu musieli i muszą sprzedawać listy zastawne na giełdzie warszawskiej ze stratą 10 do 15 proc. na papierze najpewniejszym ze wszystkich papierów publicznych świata całego!

Więc też władze naczelne, proponując zmiany w ustawie, winny mieć w pamięci zastrzeżenie komitecowi funduszu rozporządzalnego, któryby mu pozwolił ponieść krociowy wydatek na wprowadzenie listów zastawnych na giełdy zagraniczne. Wydatek ten, chociażby nawet poniesiony z funduszu rezerwowego, oplot się sownie już nawet w ciągu jednego roku, jeżeli bowiem Dyrekcja główna puszcza listy zastawne nowe na sumę z górą czterech milionów rubli, podwyżką kursu chociażby o 5 proc. da stowarzyszeniom w zysku okrągłe 20,000 rb. rocznie.

Byłoby również pożądanem, aby w przyszłości w komitecie, obok radców wybieralnych, istniała posada dyrektora finansowego, którego zadaniem byłoby właśnie zabieganie o podwyższenie kursu listów na giełdzie warszawskiej i wprowadzenie ich na możliwie naj-

większą liczbę giełd zachodnio-europejskich, na których papiery tak wysoko oprocentowane są rzadkością, a zatem winny być poszukiwane.

B. F.

Przyszły kongres pokojowy.

W zeszycie 4-tym tygodnika „Naród a Państwo” ukazał się drugi z cyklu artykułów p. T. Gruźewskiego p. t. „Legenda Kongresowa”. Stwierdziwszy, że rozpowszechnione wyobrażenia o przyszłym kongresie pokojowym są wytworem sugestji, płynącej z Anglii i popierających ją Stanów Zjednoczonych, autor tak charakteryzuje postawę, jaką obie potęgi anglosaskie zajmują wobec państw innych:

Dyktują swą wolę państwu neutralnym, zapędzają je przemocą do demonstracyjnej wojny przeciw Niemcom. Swych urzędowych sprzymierzeńców traktują nieledwie jak wassali, którzy w najważniejszych kwestiach wojny i pokoju muszą się zgłaszać na to, co postanowi Londyn i Waszyngton. Poza ogromnym orężem i uzależnionych powolnych sprzymierzeńców i bojaźliwych neutralistów, Anglija i Stany Zjednoczone mają tylko przeciwników, których usiłują powalić i obezwładnić. Gdy to się uda, nie znajdują już nikogo, kto mógłby im stawić opór.

Przyjmując chwilowo tę hipotezę, pan Gruźewski zadaje sobie pytanie — czemu w tych warunkach byłby przyszły kongres pokojowy i projektowany związek państw, o którym tyle mówią Lloyd George i prezydent Wilson — i przychodzi niezwłocznie do wniosku, że byłby on przedewszystkiem stwierdzeniem, oraz ugruntowaniem supremacji anglosaskiej. Kongres ów będzie się różnił od wszystkich poprzednich tem, iż nie będzie łatanym kompromisem rozbieżnych dążeń równorzędnych sił politycznych, lecz wyrazem stanowczej przewagi jednej z nich, że skutkiem tego stanie się jakgdyby zwierzchnią instancją dla wszystkich państw, wyższą i mocniejszą od każdego z nich i cięższą na każdym z nich. Ten kongres będzie poniekąd urzeczywistnieniem naszej legendy, gdyż będzie miał dość określone decyzje, dość wyraźną wolę zbiorową, a w razie potrzeby i egzekutywę swych naczynych potęg, które staną na straży postanowień kongresu, streszczających i zabezpieczających ich własne żywotne interesy.

Lecz będzie to tylko zewnętrzna szata rzeczywistości, czcza dekoracja pozorów, wielkich słów i szumnych hasel. W swej istotnej treści taki kongres będzie najjaśniejszym zapewnieniem tej samej legendy, gdyż nie będzie żadnym ponadpaństwowym areopagiem, żadną wyniesioną ponad egotystyczne dążenia instancją, lecz wprost narzędnikiem polityki angielsko-amerykańskiej, którą swe żądania w postaci postanowień kongresowych narzuci światu jako zgodne zyczenie cywilizowanej ludzkości, jako postulat sprawiedliwości, prawa publicznego i humanitarnego pokoju.

Czy jednak wogóle hipoteza, że Anglija i Stany Zjednoczone uda się powalić swych przeciwników, może stać się kiedykolwiek pewniakiem? Zdaniem p. Gruźewskiego na pytanie to odpowiedzieć należy przecząco, nawet gdyby rokowania w Brześciu nie doprowadziły do pokoju odrębnego, gdyż Rosja nie może już w wojnie obecnej liczyć na odegranie roli poważniejszej.

Opinia koalicyjna — pisze p. Gruźewski — pociesza się frazesem, że Ameryka zastąpi Rosję. Zbytecznym byłoby dowodzić, że przedewszystkiem ze względów geograficznych zaocemnowa Ameryka nie może dla koalicji zastąpić Rosji, bezpośrednio graniczącej z mocarstwami centralnemi i mogącej wywierać nacisk wojskowy na Bułgarię i Turcję. Odpadnięcie Rosji nie ma żadnego związku z wystąpieniem Stanów Zjednoczonych i powyższy frazes nie posiada ani realnego, ani nawet formalnego uzasadnienia.

Natomiast po stronie niemieckiej czynnikami, równocześnie lub przewyższającym współdziałaniem Stanów Zjednoczonych może być

sama blokada podwodna. Co więcej warta, neutralność Unii amerykańskiej, czy nieograniczona blokada? takie pytanie w nader realnej postaci stało w ciągu długich miesięcy, przed rządem, oraz naczelnem dowództwem niemieckiem. Od kwietnia 1916 r. postawa w tej kwestji gabinetu waszyngtońskiego była całkiem wyraźna i rząd niemiecki, podejmując przed rokiem swą walkę decyzyjną, był zupełnie przygotowany na jej polityczne skutki. Doszedł widocznie po starannych badaniach i rozważaniach do przekonania, że nieograniczona blokada w sensie wojennym jest więcej warta, niż dotychczasowa niezbyt poprawna neutralność Ameryki. Zresztą blokada dostarcza najskuteczniejszego środka przeciw tejże samej Ameryce, gdyż znakomicie utrudnia wysłanie jej sił lądowych do Europy.

Możemy więc — kończy swe wywody p. Gruźewski — odrzucić hipotezę, którąśmy chwilowo przyjęli i opierać swe wywody na założeniu, iż pokój nie będzie podyktowany przez jedną stronę drugiej, lecz stanie na gruncie kompromisu i wzajemnych ustępstw. W takim razie kongres pokojowy nie może być niczem innym jak widownią ścierających się dążeń poszczególnych państw, grą polityczną, dyktowaną w każdym oddzielnym wypadku przez wspólność lub sprzeczność interesów. Stosuje się do niego to wszystko, co się już mówiło o kongresach pokojowych, z których żaden nie był najwyższym trybunałem międzynarodowym, lecz tylko zebraniem pełnomocników oddzielnych państw, forsujących wszelkimi sposobami swe własne interesy.

Dzisiejsza ogromna koalicja nie utrzyma swej jedności na podobnym kongresie i zapewne przed jego zebraniem ulegnie rozkładowi. Dla Anglii koniecznym warunkiem utrzymania koalicji w swych rękach i zapanowania przez nią nad kongresem jest odniesienie zupełnego zwycięstwa, któreby jej pozwoliło zagarnąć dla siebie lwia część ogólnej zdobyczy i prócz tego masę apetyt sprzymierzeńców, oraz mniejszych klientów. O ile jedni lub drudzy obiecanych terenów nie dostaną, o ile będą zmuszeni wyrzec się tego, na co rachowali i za co przystąpili do koalicji, to najprawdopodobniej będą szukali kompensaty i obrony swych interesów na innej drodze, już nie pod egidą Anglii, lecz bez niej, a może wbrew niej. Politycy londyńscy, którzy postawili na kartę bardzo wiele, wiedzą dlaczego tak uporczywie prowadzą wojnę i tak bezwzględnie pędzą do niej inne narody. Jednakże ich usiłowania nie mogą przeszkodzić powolnemu rozkładowi koalicji; odpadnięcie rewolucyjnej Rosji, jest pierwszym tegoż objawem, a w dalszym ciągu staje się potężnym czynnikiem, rozbijającym jedność koalicji.

Obcy poddani w Rosji.

„Echo Polskie” z dn. 3 stycznia donosi: Komitet wykonawczy polskiej Rady bezpieczeństwa otrzymał od Moskiewskiej Rady delegatów robotniczych komunikat z dnia 25 grudnia za Nr. 892 treści następującej:

„Do Polskiej Rady Bezpieczeństwa: Niniejszem zawiadamiam, że od dnia dzisiejszego z rozporządzenia Komisarza Ludowego do spraw zagranicznych w Petersburgu, zaświadczania o nietykalności mieszkań i osób zagranicznych poddanych wydawane nie będą.

Rozporządzenie to motywujemy nastąpieniem względnego spokoju w kraju, oraz przekonaniem władzy o posiadaniu dostatecznych środków ku zabezpieczeniu majątku i osób zagranicznych poddanych na równi z rosyjskimi obywatelami.

Wydane zaświadczenia są uważane od chwili obecnej za nieważne. Za komisarza do spraw zagranicznych — Margulin. Sekretarz — Kolski.”

Konsulowie państw zagranicznych w Moskwie otrzymali także same zawiadomienia. Komitet wykonawczy polskiej Rady bezpieczeństwa podając niniejsze do wiadomości publicznej bez dalszych komentarzy, zawiada-

nia jednocześnie, że obywatelom polskim, pragnącym otrzymać od Komitetu zaświadczenia o nietykalności mieszkań, będą one wydawane nadal, ponieważ główny cel tych zaświadczeń polega na podkreśleniu praw polaków, jako obywateli wobec władz rosyjskich.

Wywiad z ministrem Steczkowskim.

Berlin, 7 lutego.

(Telegram W. A. T.).

Polski minister skarbu dr. Jan Steczkowski przybył dziś do Berlina i zatrzymał się w hotelu Centralnym.

Berlin, 7 lutego.

(Telegram W. A. T.).

Współpracownik „Lokalanzeiger'a" miał interwiew z bawiącym w Berlinie polskim ministrem skarbu Steczkowskim. Pomiędzy innymi p. Steczkowski powiedział:

Właściwym celem mojej podróży jest przedstawienie się tutejszym sferom kierowniczym, wejście w kontakt z kołami bankowymi i porozumienie się z rządem niemieckim w sprawie rozszerzenia gospodarki finansowej Polski na państwo polskie.

Zdaniem moim polskie ministerjum skarbu mogłoby przejąć część spraw finansowych, będących obecnie pod zarządem państw centralnych. W tym celu należy jedynie ze strony polskiej zatroszczyć się o przygotowanie odpowiednio wykwalifikowanego personelu. Przedsięwzięcie w tym kierunku odpowiednio zarządzania. Można by to zrobić przy pomocy istniejących środków.

W każdym bądź razie potrzebować będziemy tylko nieznacznej pomocy.

Rozwijałem moje plany w urzędzie spraw wewnętrznych, oraz w urzędzie spraw skarbowych i znalazłem tam zupełne zrozumienie. Wyjeżdżam więc do Warszawy z nadzieją, że już w niedługim czasie rozpocznie się przekazywanie skarbowości w ręce polskie.

Następnie rozmowa potoczyła się w kierunku zagadnień przyszłego ukształtowania się gospodarki finansowej Polski, którą p. Steczkowski uważa za pozbawioną wszelkiej kwalej podstawy. „Co do przyszłości — nie mam jeszcze żadnego programu, zauważył minister, i nie mógłbym nawet myśleć dziś o wyszukaniu dróg kredytowych dla naszych przyszłych zapotrzebowań, gdyż narazie brak jeszcze wszelkich realnych podstaw”.

Na zapytanie co do własnych zdolności finansowych nowego państwa p. Steczkowski wskazał na to, że skutkiem wojny podpadły znacznie handel, przemysł i rolnictwo, tak że się należy liczyć ze znacznie zmniejszoną siłą podatkową. Pierwszem naszym zadaniem musi być podniesienie produkcji, zakończył minister swoje wywarczenia.

Zatarg z cerkwią.

Rotterdam, 7 lutego.

(Telegram W. A. T.).

„Daily News“ dowiaduje się z Petersburga pod datą 2-go b. m.:

Z powodu konfiskaty budynku bogatego klasztoru Aleksandra Newskiego wraz z ziemią i przyległościami rewolucja po raz pierwszy wpadła w ostry zatarg z kościołem. Przedstawiciele Sowietu, którzy weszli do klasztoru wraz z żołnierzami Czerwonej gwardji i marynarzami spisali inwentarz klasztoru. Zbiegły się tłumy wiernych z okolicy i wyrazili swój protest. Rada duchowna klasztoru zawiadomiła o wypadku patriarchę.

Petersburg, 7 lutego.

(Telegram W. A. T.).

Pet. Ag. Tel. donosi pod datą 5-go b. m.:

Wydany został dekret o rozdziale kościoła od państwa i o zniesieniu wszelkich przywilejów wyznaniowych. Zniesiono przysięgę religijną. Rejestracja ślubów i urodzeń przechodzi na władze cywilne. Szkoły oddzielone są od kościoła, przymusowy wykład religji zostaje zniesiony. Wszystkie stowarzyszenia religijne i kościelne nie korzystają z żadnych praw specjalnych i nie otrzymują od państwa pomocy finansowej; nie wolno im posiadać własności. Cały ich majątek przechodzi na własność narodu.

Sztokholm, 7 lutego.

(Telegram W. A. T.).

Z Petersburga donoszą:

Z powodu dekretu o rozdziale kościoła od państwa doszło do ożywionych protestów kół religijnych. Patriarcha rzucił na bolszewików klątwę. Zeszłej niedzieli odbyły się we wszystkich cerkwiach uroczyste procesje, które się z ikonami i chorągiewkami zebrały przed klasztor Aleksandra Newskiego w celu wysłuchania mszy pokutnej. Liczba uczestników przeosiła 100,000. Ze strony przeciwniej nie przekazywano manifestacji.

KOMUNIKATY URZĘDOWE.

Komunikat niemiecki.

Berlin. (Urzędowo). Wielka kwatera główna donosi dnia 7 lutego:

Zachodni teren walk.

W bliskości wybrzeża popołudniu walki artyleryjskie.

Z natarcia na zachodzie od Zandvoorde, oraz z walk na przedpolach pod Artois oddziały piechoty sprowadziły jeńców.

Z obu stron rz. Scarpe, oraz pod Cambrais artylerja angielska koło wieczora była znów wielokrotnie czynna.

Atak francuski w Szampanji rozchwiał się.

Na terenie rz. Mozy żywa działalność artyleryjska w związku z przeprowadzonym pomyślnie na północnym zachodzie od Ornes atakiem wywiadowczym.

Wicefeldfel Essweil w przeciągu ostatnich trzech dni stracił sześć nieprzyjacielskich aparatów lotniczych.

Z pozostałych terenów walk nie nadeszło nic nowego.

Pierwszy general-kwatermistrz Ludendorff.

(wieczorny).

Berlin. (Urzędowo). Wielka kwatera główna donosi d. 7 lutego wieczorem:

Z terenów walk nie doniesiono nic nowego.

Komunikat austriacki.

Wiedeń. Urzędowo donoszą dnia 7 lutego:

Nie wydarzyło się nic nowego.

Szef sztabu generalnego.

Sprawozdanie admiralicji niemieckiej.

Berlin. Urzędowo donoszą 7 lutego:

W Kanale angielskim znów padły ofiarą naszych łodzi podwodnych 3 parowce, żaglowiec angielski i angielski parowiec rybacki. Okręty miały na sobie pełny ładunek. Jeden z nich został zniszczony, pomimo silnej ochrony. Posiadał on prawdopodobnie ładunek materiałów wojennych.

Sprawa terenów o'wpacyjnych.

Berlin, 7 lutego.

(Telegram W. A. T.).

Organ kanclerski „Nordd. Allg. Ztg.“ w artykule zatytułowanym „Nowa faza rokowań brzeskich“ pisze m. in.:

Ani manifestacja bolszewickich łotyszów, o czym komunikują rosyjskie radiotelegamy, ani żadne inne frazesy nie zachwieją państw centralnych w ich stanowczej i nieodwołalnej decyzji niewdawania się w dyskusję w sprawie opróżnienia zachodnich terenów Rosji w sposób przez p. Trockiego pożądanym.

Decyzję tę państw centralnych umacniają jeszcze obawy, że w razie braku mocnej tary przemieścić się mogą do tych obszarów kresowych i do zachodniej Europy fale zrewoltowanej przez głód i dotkniętej zarazą Rosji.

W sprawie samookreślenia narodów sprzymierzeni poczynili rosyjantom wielkie ustępstwa. Dalsze kompromisy są już niemożliwe.

Również i w kwestji granic obszarów, uwolnionych od Rosji, nie można już uczynić żadnych ustępstw ze stanowiska państw centralnych.

Z Ukrainą pertraktacje postępują szybko naprzód. Jeżeli się uda zawrzeć z Ukrainą pokój, to będzie rzeczą obojętną, jak się rozwijać będą dalsze pertraktacje z p. Trockim. Jeżeli p. Trocki w braku szczerzej woli zawarcia pokoju zmarnuje ostatnią nadarzącą się możliwość zawarcia pokoju i uwolnienia w ten sposób Rosji, uginającej się pod ciężarem winy, to winę w tem ponosić będą nie państwa centralne, lecz p. Trocki i jego partja, oraz Rosja, krwawiąca tysiącami ran.

Zwycięstwa wojsk polskich w Rosji.

Sztokholm, 7 lutego.

(Telegram W. A. T.).

„Telegraphen Union“ donosi:

Według ostatnio nadeszłych tu wiadomości wojska polskie zwycięsko posuwają się ku Smoleńskowi.

Polakami dowodzi znany gen. Dowbor-Muśnicki.

Kilka tysięcy wojsk polskich znajduje się pod dowództwem gen. majora Ostapowickiego.

Trzeci bardzo silny oddział wojsk polskich znajduje się pod dowództwem gen. majora Leśniewskiego.

Wszyscy trzej generałowie, poprzednio generałowie armji rosyjskiej, koncentrują swoje wojska, aby podjąć z bolszewikami decydującą walkę.

Przed swoim zaarrestowaniem Krylenko wydał rozporządzenie, aby przeciwko polakom wyruszyło 50,000 żołnierzy, jako posiłki. Wojska polskie, które zostały do ostateczności doprowadzone drakońskie mi rozporządzeniami Krylenki, a które za żadną cenę nie chciały mieszać się do walk wewnętrznych rosyj, zajmują jedną miejscowość po drugiej i pędzą pobitych reszjan przed siebie coraz bardziej w głąb kraju.

Część pobitej pod Mohylowem armji bolszewickiej uciekła do Smoleńska, gdzie miała być przeniesiona główna kwatera Krylenki; w braku czasu nie udało się tego wykonać.

Podczas gdy wojska polskie pod dowództwem gen. Leśniewskiego i Muśnickiego okrążyły Mohylów ze wszystkich stron, wewnątrz miasta trwała zacięta walka pomiędzy kwaterującymi w Mohylowie ulanami krechowiickimi a bolszewikami. Ostatecznie dwie dywizje bolszewików, biorące udział w tej walce, zmuszone były poddać się polakom.

Petersburg, 7 lutego. (T. wł.).

Prasa maksymalistyczna stwierdza, iż walk pomiędzy legionami polskimi a wojskami maksymalistycznymi toczą się, przynosząc coraz większe sukcesy polakom. Komisarz wojenny poczynił zarządzenia, ażeby przez skoncentrowanie posiłków zapobiedz dalszemu posuwaniu się polaków. Spodziewane są nowe walki. Główne dowództwo armji polską spoczywa w rękach generała Dowbora. Ogółem rozporządza on 100,000 ludzi, a mianowicie wieloma pułkami piechoty i kawalerji, znacznym parkiem lotniczym, a przede wszystkim liczącą artylerją.

Zamach na poselstwo duńskie.

Petersburg, 7 lutego.

(Telegram W. A. T.).

Pet. Ag. Tel. donosi pod datą 5-go b. m.:

Dziś rano zjawił się do poselstwa duńskiego oddział żołnierzy w celu dokonania rewizji i sprawdzenia, czy niema ukrytych środków żywnościowych.

Posel oświadczył, że w obrębie obcego poselstwa rewizja jest niedopuszczalna. Żołnierze pomimo to zrewidowali te części lokalu poselstwa, gdzie się znajdowały zapasy żywności. Okazało się jednak, że żywność pochodziła ze Szwecji. Nic nie zabrano.

Posel wyraził przedstawicielowi urzędu spraw zagranicznych protest przeciwko pogwałceniu siedziby poselstwa duńskiego.

Pomocnik Trockiego, Cziczerin, wyraził potem posłowi duńskiemu ubolewanie Rady Komisarzy Ludowych z powodu niesubordynacji rewizji poselstwa.

Bolszewicy a własność prywatna.

Petersburg, 7 lutego.

(Telegram W. A. T.).

Pet. Ag. Tel. donosi:

Trzeci kongres Rad robotniczych, żołnierskich i chłopskich przyjął prawo rolne, znoszące własność prywatną ziemi; do ziemi ma prawo każdy, kto na niej pracować może własnymi rękami. Ograniczenie to nie dotyczy związków zawodowych.

Do przygotowawczego komitetu wykonawczego wybrano 300 członków, pomiędzy nimi 160 bolszewików i 125 socjalistów rewolucjonistów lewego skrzydła.

Walca z bolszewizmem.

Berlin, 7 lutego.

(Telegram W. A. T.).

Przewodniczący rad 26 korpusu wystąpił do Kijowa do Centralnej Rady Ukrainkiej następujący telegram iskrowy:

W chwili historycznej, gdy naród ukraiński stoi na progu długo oczekiwanego pokoju i wolności, banda gwałcicieli, reprezentowanych przez naczelnika nowoutworzonego rządu charkowskiego, wbrew rewolucji i wbrew świętej sprawie narodu ukraińskiego, chce wyrwać władzę i sprawę pokoju z rąk naszych wybrańców — Rady Centralnej.

Rozgiewany do najwyższego stopnia tym aktem gwałtu, 26 korpus głośno oświadcza, w imieniu 50,000 kozaków, że nie zniesie podobnego poniewierania Ukrainy, że na pierwsze zwołanie Rady Centralnej wyruszy w pole i albo padnie śmiercią bohaterską, albo wyrzuci gwałcicieli bolszewickich z Ukrainy.

Inny radiotelegram zawiera między innymi, co następuje:

W Kijowie prawie cała sfera bolszewicka zbliża się do likwidacji. Centrum miasta zupełnie oczyszczone jest od bolszewików. Tylko na krańcach trwa słaby ogień karabinowy.

Ukraińcy obsadzili wszystkie instytucje rządowe, dworce kolejowy i arsenał.

Bolszewicy ponieśli znaczne straty.

Straty ukraińców są nieznaczne. Rada Centralna poleciła Holubowiczowi utworzenie gabinetu ministrów.

Petersburg, 7 lutego.

(Telegram W. A. T.).

Pet. Ag. Tel. donosi: Instytut Smolny otrzymał następującą wiadomość: Pomiędzy Kaledinem a gen. Aleksiejewem wywiązał się spór. Aleksiejew nalegał na konieczność prowadzenia walki z bolszewikami nie tylko w okręgu Dońskim, lecz i w całej Rosji.

Ponieważ Kaledin wiedział, że sympatje klas pracujących i kozaków są po stronie zasad bolszewickich wypowiedział on się za bardziej pojednawczą taktykę.

Skutkiem tego zatargu Aleksiejew, ścigany 20,000 armji, wymaszerował z nią do okręgu Dońskiego.

Instytut Smolny przedsięwziął środki, aby się dowiedzieć o kierunku marszu Aleksiejewa i jego armji i aby pochód jego powstrzymać na czas.

Komisja doradca Rady komisarzy ludowych ogłosiła własnością państwa wszystkie kopalnie okręgu Donieckiego, opuszczone przez właścicieli.

W Finlandji.

Petersburg, 7 lutego.

Pet. Ag. Tel. donosi:

Sztab generalny w Wyborgu otrzymał wiadomość, że sztab generalny Białej Gwardji znajduje się w Narbialo.

Oddziały finlandzkich wojsk rewolucyjnych wysłano na wieś. Okrążyły one dowódców mieszczańskich i zaarrestowały ich.

Duma syberyjska.

Petersburg, 7 lutego.

W Tomsku nastąpiło otwarcie syberyjskiej Dumy, która będzie wykonywać władzę wykonawczą w całej Syberji aż do odwołania konstytuancy.

Duma ta składa się z 300 członków z przedstawicielami ziemstw, komun miejskich i narodowości, zamieszkujących Syberję, a także z przedstawicielami urzędników kolejowych i pocztowych, oraz innych instytucji publicznych.

Ochrona okrętów.

Berlin, 7 lutego.

Wedle rosyjskiego telegramu iskrowego, wezwano wszystkie komitety okrętowe i komendantów okrętowych floty bałtyckiej do wzmocnienia ochrony okrętów.

W nocy okręty należy kilkakrotnie rewizyjnie sprawdzać. Naczelnik warty winien przedsięwziąć środki, zmierzające do wzmocnienia czujności wart nocnych.

Trocki w Petersburgu.

Bern, 7 lutego.

(Telegram W. A. T.).

„Prawda“ petersburska donosi, że w najbliższych dniach oczekiwany jest w Petersburgu przyjazd Trockiego na krótki czas. Nie on wzięć udział w ważnych naradach kongresu związku ziemstw Rosji.

Wojna finlandzko-rosyjska.

Sztokholm, 7 lutego. (T. wł.) Biały korpus ochronny w Waza deponuje pod datą 6 b. m. Wojna domowa w Finlandji trwa dalej, a wraz z nią terror socjalistyczny. W Helsingforsie stracono w sposób okrutny przeszło 10 wybitnych osobistości. Rabowanie dóbr i chłup chłopskich jest na porządku dziennym, przyczem domy stają się pastwą płomieni. Odbywają się masowe mordostwa bezbronnej ludności. Biały korpus ochronny jest jednak pełen etyki, jakkolwiek nie może zapobiedz wszystkim tym przestępstwom.

Petersburg, 7 lutego. (T. wł.) Dzienniki wieczorne donoszą: Finlandzka biała gwardja, która została wyparta przez gwardję czerwoną z okolic Wybergu w kierunku północnym, znów się tam zgromadziła i, po nadejściu znacznych posiłków, rozpoczęła ofensywę. Zagroza ona poważnie Wybergowi, którego załoga przedsięwzięła odpowiednie środki obrony twierdzy. Pałaczenia kolejowe są przerwane. Pościąg, którym jechali Kameniew i Galkina, udający się do Francji i Szwajcarii, nie mógł pojechać dalej, niż do Tommerforsu.

Petersburg, 7 lutego. (T. wł.) Petersburska agencja telegraficzna donosi: 5 lutego Tammerfors został otoczony; rozpoczęła się krwawa walka, zakończona zupełnym zwycięstwem czerwonej gwardji. Biała gwardja pod rozkazem Mannarheima została odrzucona na północ. Cofa się ona w kierunku zachodniego wybrzeża zatoki Botnickiej, schłana przez gwardję czerwoną. Tammerforsu broni około 10000 białych gwardzistów. Straty po obu stronach są znaczne.

Sztokholm 8 lutego (T. wł.) „Aftenbladet“ donosi, iż od południa czarwi-

kowego Uleaberg po zaciętych walkach nlicznych znajduje się we władzy wojsk rządowych. Wojska te są skutecznie wspierane przez artylerię. Miasto płonie w różnych punktach.

Sztokholm, 7 lutego. (T. wł.) Według depezy, otrzymanej przez tutejsze poselstwo finlandzkie, podczas walki pod Uleaborgiem poległo 200 żołnierzy rosyjskich, 150 gwardzistów czerwonych i 40 białych. Kami zajęły wojska rządowe. W dniu 6 b. m. o godz. 5 po południu rozpoczęła się walka o Tornao.

Sztokholm, 7 lutego. (T. wł.) Korespondent specjalny „Svenska Telegrammburant“ donosi z Helsingforsu: Czerwona gwardja aresztowała jeńców szeregu osób, sympatyzujących z białą gwardją. Utrzymują, że Mannerheim wraz ze swą białą gwardją zdobył Tammerfors. — Czerwona gwardja zabierała wszelkie zapasy artykułów żywnościowych. Posel szwedzki, oraz stowarzyszenie lekarzy założyli energiczny protest przeciwko zamordowaniu lekarza Schybergsona, uprowadzonego ze szpitala przez czerwoną gwardję, którego później znaleziono zamordowanego, jakkolwiek posiadał oznaki czerwonego krzyża. Walki toczą się w dalszym ciągu.

Sztokholm, 7 lutego. (T. wł.) „Stockholms Tidningen“ donosi z Helsingforsu: Rząd rosyjski daży do przyłączenia Finlandji do Rosji i wzywa w tym celu żołnierzy i marynarzy, by wstępowali do czerwonej gwardji w Finlandji. Oddziały polskie i ukraińskie, które nie chciały tego uczynić, rozbrojono i uprowadzono do Sweborga.

Sztokholm, 6 lutego. (T. wł.) Do komitetu dobrowolnej pomocy dla Finlandji, utworzonego w Sztokholmie w porozumieniu z poselstwem finlandzkim, zgłosiła się na ochotników wielu finlandczyków, zamieszkałych w Szwecji, ażeby wyruszyć w pole przeciwko czerwonej gwardji; wśród ochotników znajduje się również wielu robotników i żołnierzy.

chu obecnych wydalony z sali posiedzeń. Przewodniczący nowego rządu zwrócił się do komisarza ludowego do spraw narodowościowych w Petersburgu z prośbą o poparcie pieniężne nowego rządu, na co otrzymał z Petersburga odpowiedź telegraficzną następującej treści:

„Charków. Towarzysz Artem w banku charkowskim otrzymał już rozkaz przekazania na imię centralnego komitetu wykonawczego 2 milionów rubli na rachunek bieżący. Jeżeli masz Pan rękę i głowę, to bierz i nie płacz. Działaj wysłano dla Pana 2 miliony rubli“.

Ponieważ w samym Charkowie nie można było znaleźć dostatecznej liczby ministrów dla nowego rządu, — co wszak jest najlżejszym dowodem, jak słaby grunt mają bolszewicy w samym Charkowie — dwaj maksymaliści udali się do Petersburga, ażeby utworzyć tam nowy rząd charkowski. Pray wybrzeże towarzyszy nie czyniono sobie zbyt wielkich skrępowań i już 22 stycznia „Prawda“ miała możność opublikowania edeszy nowego sekretarjata ludowego. Narazie tedy Petersburg jest siedzibą nowego maksymalistycznego rządu Ukrainy.

Reorganizacja armji ukraińskiej.

Petersburg, 7 lutego. (T. wł.) Donoszą, iż nowoutworzony rząd ukraiński zamierza przeprowadzić zupełną reorganizację sił zbrojnych. Głównodowodzącym został mianowany dotychczasowy komisarz do spraw wojskowych, Szymon Petliura.

Manifestacja kobiet.

Londyn, 7 lutego (T. wł.) Z Petersburga donoszą, że tysiączny tłum kobiet manifestował przeciwko aresztowaniu przez bolszewików klasztoru Aleksandra Newskiego. Na ulicy pomiędzy Prospektem Newskim i katedrą Matki Boskiej Kazańskiej odprawiano kontaty pod gołym niebem nabeżenstwa. Komitet obrony Petersburga ogłosił, iż procesje są wzbronione, ponieważ wzburzają one popiół i zamieszanie.

Brak żywności w Rosji.

Rotterdam, 7 lutego (T. wł.) „Daily News“ donosi z Petersburga: We wszystkich miejscowościach, sąsiadujących ze stolicą, panuje wielki brak artykułów

żywnościowych. W wielu wypadkach zatrzymano i obrabowano pociągi z żywnością, wysyłaną do Petersburga. W piątek podczas bójki pomiędzy chłopami a uzbrojonym personelem posiadają z maką 10 osób zabito i 25 raniono. Rejestracja zapasów została jednakże przeprowadzona bez zbyt wielkich trudności. Ceny podnoszą się jeszcze ciagle. Coraz bardziej daje się we znaki brak zboża, tembardziej że chłopci w Rosji nie chcą obecnie przyjmować pieniędzy papierowych i zboże wymieniają tylko na inne towary.

Biędna informacja prasy rosyjskiej.

Berlin, 7 lutego. (T. wł.) Z dbrze poinformowanych źródeł komunikują, iż znaczna część prasy rosyjskiej objawia w dalszym ciągu radość z powodu strajku w Niemczech. W Rosji rozpowszechniana są wysoce kłamliwe wieści o ruchu strajkowym. Mówią tam o skutecznym operze, jaki obecnie przeciwstawiany jest imperializmowi również w Niemczech.

„Nowaja Żizń“ w długim artykule rozpisuje się o początku rewolucji w Niemczech. Powiedziano tam, iż proletarijat niemiecki uczynił krok, ażeby naprawić dawne błędy. Teraz winna dopomóc rewolucja rosyjska. Pierwszym obowiązkiem jej jest nie zawierać pokoju separatystycznego, gdyby nawet Niemcy byli gotowe pozyczyć następstwa. Naród niemiecki winien zobaczyć, iż od obecnego rządu nie może spodziewać się pokoju. Byłoby na czasie, gdyby naród angielski, francuski i włoski przyłączył się do porozumienia pomiędzy proletariatem niemieckim i rosyjskim.

Wiadomości, napływające z frontu wschodniego zgadzają się co do tego, iż maksymaliści w dalszym ciągu uprawiają jaknajbezwzględniejszą samowolę. Prasa antyrewolucyjna jest gnębiona w dalszym ciągu wszelkimi środkami przemocy. Wbrew swoim zasadom maksymaliści zezwalają zabierać swobodnie głos tylko temu, kto służy ich celom. Zatem wolność narodów, która głosili rosyjscy przedstawiciele władzy, w praktyce stała się despotyzmem najeżytszej wody. Wśród robotników petersburskich panuje wielki entuzjazm z racji utworzenia „rady robotniczej“ w Berlinie.

W Petersburgu rozszalała się pogłęska, iż Liebknecht stanął na czele rządu niemieckiego. W tym sensie pisze też cała prasa rosyjska, mniemając, iż rewolucja rosyjska nie jest już odosobniona, lecz że znajdzie poparcie w proletariacie Austrii i Niemiec. Zarzut, jaki generał Hoffmann uczynił delegacji rosyjskiej w Brześciu Litewskim, iż wprowadza ona do Niemiec wojnę domową i rewolucję, stał się teraz faktem, i to prędzej, niż tego spodziewano się.

Wzrastające entuzjazmem na froncie rosyjskim jest następstwem przewleknięcia się rokowań w Brześciu Litewskim. Na całym froncie daje się słyszeć: „Jeżeli Trecki nie dojdzie wkrótce do pokoju, rewolucjonisci socjali z Czernowem staną u steru i przepędzą do diabła Lenina wraz z Trockim“. O losie Rosji rozstrzygnąć może tylko konstytuanta. Kaledin i Kornilow weźmie każdy osobną na siebie rolę dyktatora i wydzwignie Rosję z obecnego chaosu.

Prócz tego z frontu i z głębi Rosji napływają znnowu liczne doniesienia, iż inteligencja rosyjska i klasy posiadające spodziewają się zerwania rokowań w Brześciu Lit. z bolszewikami i wyczekują ofensywy niemieckiej na Rosję, ażeby w ten sposób zostało złamane panowanie rządu bolszewickiego, a w Rosji by zapanaował spokój i ład.

Mowa hr. Andraszy.

Budapest, 7 lutego. (T. wł.) W sejmie węgierskim przed przystąpieniem do obray nad programem rządu, hr. Andraszy oznajmił, iż stronnictwo konstytucyjne, będące pod jego kierownictwem, rozwiązało się przed kilkoma dniami i znaczna większość tej partji wstępuje do nowego stronnictwa rządowego. Hr. Andraszy zaznaczył następnie potrzebę utworzenia silnego, jednolitego stronnictwa rządowego. Najwyższym obowiązkiem każdego patrioty do chwili osiągnięcia zaszczytne go pokoju jest wzmocnienie sił narodu. Wielu pragnie pokoju na wszelką cenę. Byłoby to największym występkiem względem narodu. Wszystkie warstwy społeczne, szczególnie zaś robotnicy, parlamentaliści ze te ciężko. Wszystkie warstwy i siły ludności muszą też przeciwdziałać temu, by swa walka nie zakończyła się złamaniem narodu.

Pierwszym warunkiem po tem jest, by jedność została zachowana do ostatniej chwili, byśmy ujednaczyli wszystkie nasze siły moralne, ażeby okropną tę wojnę doprowadzić do niezbędnego zakończenia. Nie ulega wątpliwości, że w skutek tej wojny wiele cierpieć musimy. Nieprzyna-

cielska polityka ogłodzenia wydała, po pewnym względem owoce. Nieprzysiężnik nie osiągnął jednak swego celu. Wrogowie nasi przekonali się, że nie mogą zmócić nas militarnie oraz że taktyka ich nie może odnieść sukcesu. Dlatego też usiłują teraz drogą bezprzykładnej agitacji i podburzania w Niemczech, jak również w Austrii i na Węgrzech wzniesić ruchy rewolucyjne. Obowiązkiem rządu i wszystkich elementów patriotycznych jest występować przeciwko temu niebezpieczeństwu do ostatniej chwili. Nieprzysiężnik nasi operują dwoma hasłami: przedewszystkiem prawem samookreślenia ludów. Przy jego pomocy chcą unicestwić monarchję. U nas hasło to znajduje słabe echo. Tem większe echo wywołało ono jednak w Austrii.

Drugim hasłem jest rewolucja socjalistyczna, a tę popiera rząd maksymalistyczny. Według mego przekonania, bolszewicy nie noszą się poważnie z zamiarem zawarcia pokoju. Było jasnym, że również podczas rokowań w Brześciu Lit. użyła wszelkich środków agitacji, ażeby u nas wywołać rewolucję. Usiłują teraz przewlec pertraktacje w nadziei, że z czasem uda się im cel ten osiągnąć. Widzimy, jak postępują oni w Ukrainie i Finlandji. Byliby mieszałi się tak samo do spraw Polski, jak teraz mieszają się do spraw Ukrainy i Finlandji. Według mego przekonania, winniśmy dążyć do tego, co zawiera w szerokiej rysach program prezesa ministrów. Wśród najzradszych warstw narodu winniśmy wzbudzić przeświadczenie, że rząd przyniknięty się w zupełności duchem nowoczesnym. Hr. Andraszy zakończył oświadczeniem, iż program rządu przyjmie do wiadomości.

Atak lotniczy na Padwę.

Lugano, 7 lutego. (T. wł.) — Piłami włoskimi donoszą z wielkim oburzeniem, iż w nocy na 4 b. m. wykonany został nowy atak lotniczy na Padwę. Ludność całą noc spędziła w piwnicach. Wskutek tego pomimo wielkich szkód w budynkach, ofiar w ludziach było niewiele. „Corriere della Sera“ pisze: Wygląda to, jak gdyby nieprzyjaciel planował zupełne zniszczenie Padwy. Nocy ubiegłej samoloty nieprzyjacielskie rzuciły na samą Padwę przeszło 60 bomb.

Zatopienie okrętu francuskiego.

Bern, 6 lutego. (T. wł.) Według doniesienia telegraficznego z Lugdunu, w dniu 11 stycznia łódź podwodna zniszczyła francuski okręt patrolujący „Gomland“.

Śmierć lotnika.

Bern, 7 lutego. (T. wł.) Major Salomone, najbardziej znany lotnik włoski, został niedawno zestrzelony podczas walki powietrznej.

Okrucieństwa.

Konstantynopol, 7 lutego. (T. wł.) — Korespondent Agencji Milli na froncie kaukaskim donosi: Ucisk i okrucieństwa dokonywane na osobach narodowości osmańskiej przez zorganizowane bandy na obszarach okupowanych, przybierają z każdym dniem coraz większe rozmiary.

Złamaskowanie intrygi.

Przed niedawnym czasem pojawiła się w pismach wiadomość, że w papierach Tereszczenki, w rosyjskim ministerjum spraw zagranicznych, znaleziono depezę Nabokowa, posła rosyjskiego w Londynie, w której ten donosi o różnicach między partją Dmowskiego, a stronnictwem niepodległościowem. Nabokow pochwała tam partję Dmowskiego, a zarazem pisze, że stronnictwo niepodległościowe stara się wobec niego przedstawić partję Dmowskiego, jako godzącą na Rosję i zamyślającą o jej zaborze. Jako informatora zaś swojego wskazuje p. Augusta Zaleskiego, kierownika „Polish Information Committee“ w Londynie.

Obecnie okazuje się, że całe przedstawienie rzekomych oskarżeń p. Dmowskiego przez p. Zaleskiego jest zmyślone przez Nabokowa.

Polskie Biuro Prasowe w Bernie szwajcarskim otrzymało właśnie depezę od p. Augusta Zaleskiego w Londynie treści następującej:

„Odsłaniając do telegramu opublikowanego w pismach polskich w Rosji z 17 października Nr. 8831 donoszę, że ambasadora Nabokowa ani nie znam, ani go nigdy nie widziałem, ani nie prosiłem o pośrednictwo w przedmiocie jakiegokolwiek protestu do Tereszczenki. Prosiłem natomiast sekretarza legacji o przesłanie depezy do Ledniczego z wyjaśnieniem o stanowisku Leoniczki. Nabokow nie pozwolił na wysłanie tej depezy.“

Przerwa w komunikacji telegraficznej z Brześciem Litewskim.

Petersburg, 7 lutego. (T. wł.) Peł. Agencja Tel. donosi pod datą 6 b. m.: Od czerech dni zerwana jest bezpośrednio telegraficzne połączenie z Brześciem Litewskim i dotychczas nie nadeszły żadne urzędowe doniesienia o rokowaniach pokojowych.

Aresztowanie gen. Bruailowa.

Petersburg, 7 lutego. (T. wł.) Doniesienie Petersburskiej Agencji Telegraficznej: We wtorek w Maskwie na skutek rozkazu rady tamtejszej został aresztowany generał Bruailow.

Walki o Orenburg.

Petersburg, 7 lutego. (T. wł.) Petersburska agencja telegraficzna komunikuje: „Sowiet“ m. Ufy otrzymał wczoraj wiadomości o zajęciu Orenburga. Siły zbójne „sowietu“ zapewniły przejście w ręce wojsk rewolucyjnych wszystkich instytucji publicznych, łącznie z urzędem telegraficznym. Generał Dotaw z okolicy Szacka uratował się osieczką, opadłszy z ręki wojska, które poniosły dotkliwe straty, wojska te, nie bacząc na straty, usiłują znnowu stawić opór. „Sowiet“ m. Czelabińska wysłał bezwzględnie na zagrożone miejsce dostateczne posiłki, ażeby stłumić próby oporu. Spodziewane są nowe starcia.

Nowy rząd ukraiński.

Berlin, 7 lutego. (T. wł.) Depesze ze Sztokholmu pod datą 5 lutego głoszą: O zajęciach przy tworzeniu rządu ukraińskiego przez bolszewików w Charkowie dziennik charkowski „Nowa Hromaga“ pisze, co następuje: Gdy jeden z kierowników nowoutworzonego rządu maksymalistycznego zjawił się na posiedzeniu charkowskiej rady ukraińskiej i oświadczył, że nowy rząd maksymalistyczny obejmuje całkowicie władzę rządową na Ukrainie został bezwzględnie wśród śmie-

Robotnicy polscy we Francji.

„Jeniec - Polak“ wychodzący w Le Puy zamieszka w numerze z dnia 27 grudnia artykuł pod tytułem „Robotnik Polski we Francji“. Artykuł zaznacza na wstępie, że już emigracja z lat 1831 i 1863, ta ostatnia przede wszystkim, dała Francji cały zastęp rzemieślników polskich, a także i urzędników handlowych. Do tych ostatnich należał Ludwik Wolowski założyciel Tow. Kred. Ziemskiego (Credit Foncier) w Paryżu, wzorowanego na warszawskim. Tak w tem towarzystwie jak i w innych wielkich instytucjach finansowych francuskich pracowało dużo polaków, z których wielu zfrancozowało zupełnie, tak że obecnie pozostało tylko nazwisko i świadomość pochodzenia polskiego. To była emigracja rewolucyjna, robotnik polski zaczął przybywać do Francji dopiero po roku 1864. Było to wynikiem prześladowań, jakich doznawała ludność w Królestwie ze strony rządu rosyjskiego.

Dopiero jednakże lata 1905, 1906 i 1907 sprowadziły do Francji całe tłumy robotników polskich. Wędrownica ta miała charakter ekonomiczny przede wszystkim, a spowodowana była i tem, że Francji coraz bardziej był potrzebny robotnik zagraniczny, rolny przede wszystkim. Chłop bowiem francuski gromadzi pieniądze, dokupuje roli, ale po to tylko, aby wszystko jednemu zastępcy pozostawić. Rozumuje tak: „gdybym miał dzieci kilkoro, majątek by się rozdrobił, żadne z dzieci nie byłoby bogate, więc lepiej jeden syn, ale bogaty“. Ta filozofia sprawiła, że na północy Francji pracują Belgowie, na południu Włosi i Hiszpanie. Według statystyki urzędowej przebywało we Francji przed wojną 419 tysięcy Włochów, 287 tysięcy Belgów i 105 tysięcy Hiszpanów.

Polacy w spisie urzędowym francuskim nie figurują wcale, zaliczono ich bowiem do Rosjan, Niemców i Austriaków. Kiedy Polacy protestowali, policja francuska tłumaczyła się, że przecież i alzbazzyków zapisuje się jako Niemców. Statystyka urzędowa datuje z roku 1911, a liczyła sto tysięcy Niemców i czternaście tysięcy Austriaków. Od tego czasu dużo się zmieniło, przyszła wojna i sprawiła, że we Francji znalazły się nowe tysiące robotników polskich zwanych „jeńcami wojennymi“. Od wojny uważa ich się potrochu za „polaków“, a od upadku caratu zapisuje ich się jako takich.

W roku 1912 — 1913 liczono we Francji 14 tysięcy robotników rolnych polskich. Specjalnie wnet poczuli dobry interes. Zaczęło więc łowy na robotnika polskiego w Galicji „na wywóz“ do Francji, zaofiarowano rządowi francuskiemu naszego robotnika do kolonizacji Marokka. Potworzył się w Galicji i państwie rosyjskiem biura dla „handlu“ robotnikami polskimi. Francuskie ministerjum pracy zarządziło ankietę i zajęło się bliżej losami robotnika polskiego. Senator Lucjan Cornet, wielki przyjaciel Polski, oskarżył przedsiębiorców francuskich o wyzysk robotnika naszego, przekonano się jednakże, że w wyjątkowych tylko wypadkach wyzyskiwano we Francji robotnika polskiego, na ogół zaś dobrze się z nim obchodziło. Raporty, nadesłane z niektórych departamentów do ministerjum pracy były nader pochlebne dla naszych robotników rolnych. W raportach tych wyrażano często życzenie, aby Polacy pozostali na zawsze w departamencie, żenili się tam i zakładali rodziny.

Placa roczna wynosiła od 360 do 500 franków, placę miesięczną od 36 do 45 franków, poza to utrzymanie, koszt przyjazdu do Francji i mieszkanie. Aby powstrzymać wychodzących od wyjazdu z Francji, wyznaczono nagrody dla tych, którzy pozostali rok dłużej, po

2 latach dawano 40 franków na powrót do kraju i bilet kolejowy do stacji granicznej.

Przyszła wojna, robotnicy rolni narodowości polskiej, lecz poddani Niemcom i Austriakom zmienili się w jeńców i stanęli do pracy.

Jak pracowali opowie historia, nie przytnęli oni wstydu w temu krajowi. Francuzi poznali wysokie zalety robotnika polskiego, poznali, że z niego robotnik doskonały, lepiej oboznany ze współczesnymi narzędziami rolniczymi niż zaozany robotnik rolny francuski.

Wojna polsko-holszewicka.

Formalne wypowiedzenie wojny.

Prasa francuska entuzjastycznie wita wypowiedzenie oddziałów polskich przeciw bolszewikom.

Agencja Havasa podaje obszerny telegram z przebiegu akcji. Między innymi ogłoszono telegram z Kijowa, zapewniający, że komendant polskich oddziałów zawisłomil oficjalnie główną kwaterę frontu wschodniego, że znajduje się w stanie wojennym z maksymalistami.

Polskie siły wojskowe w Daży.

Jakie będą losy wojny, trudno dziś przewidzieć. Nie wiadomo przede wszystkim dokładnie o sile wojsk Dowbór - Muśnickiego i ich uzbrojeniu.

Cyfra podawane są sprzeczne. Nie grzeszący prawdomównością Radek - Sobelson, kierownik petersburskiej agencji telegraficznej donosi, że „legiony polskie“ liczą 25,000 żołnierzy, inne źródła podają cyfrę większą od 40,000 do 150,000. Która cyfra odpowiada prawdzie?

W armji rosyjskiej znajduje się co najmniej ćwierć miliona Polaków. Taką cyfrę podawano za rządów Kerenskiego, gdy rozpoczęto wydzielanie Polaków w odrębne jednostki bojowe.

Ukaz bolszewicki zabronił narodowościom nierosyjskim grupować się pod własnym sztandarem, bądź co bądź już wtedy Dowbór-Muśnicki rozporządzał siłami dość znacznymi.

O uzbrojeniu wojsk polskich niema również ścisłych wiadomości. Informacja, że rozporządza one armatami amerykańskimi najnowszego systemu nie została potwierdzona, natomiast wiemy, że oddziały polskie posiadają samochody pancerne, karabiny maszynowe, oraz park aeroplanów. Instruktorami lotniczymi są piloci francuscy.

Kawalerja Muśnickiego okryła się sławą w czasie wojny, w skład jej wchodzi między innymi pułk ulanów im. ks. Józefa Poniatowskiego, który pod dowództwem pułk. Mościckiego odznaczył się w głosnej szarży pod Krechowcami i pozyskał wdzięczność mieszkańców Stanisławowa za dzielną obronę przed grabieżcami. W wojnie polsko-bolszewickiej czekają ulanów nowe ciężkie zadania.

Przegląd polskich szkół podoficerów.

Do pism polskich w Petersburgu donoszą: Na Bloniach Bychowskich dowódca pierwszego korpusu strzelców polskich łącznie z generałem francuskim dokonał przeglądu szkół podoficerów pierwszej dywizji. Szkoła trzeciego pułku odznaczyła się doskonałym wywieniem, sprawnością ruchów i karnością sztyku, za co dowódca korpusu ofiarował zuchom strzelcom 1,000 rubli. Sumę tę postanowili strzelcy ofiarować na ochronkę Centr. Komit. Obuw., by zadzierzgać ścieślisze węzły ze społeczeństwem i podkreślić, że nasze wojska tworzą z narodem jedną całość.

Trocki o pacyfizmie.

Pod powyższym tytułem ukazał się w zeszycie pisma „Demaia“, wychodzącym w Genewie, za październik roku ubiegłego artykuł Leona Trockiego.

Na samym wstępie Trockii zauważa filozoficznie, że nigdy chyba nie było tyłu pacyfistów na świecie iu ich jest obecnie, podczas, gdy we wszystkich prawie zakątkach naszej planety uprawia się rzeź na wielką skalę. Twierdzi dalej, że we wszystkich okresach ery chrześcijańskiej ludzie sobie wzajemnie podrywali gardło, lecz zawsze w imię innej zasady pokój wieczyg; walka rozpętała przede wszystkim dwa elementy: triumfującą nieczynność i bezdenną głupotę.

Burżuazja zorganizowała świat na zasadach rozumowania krytycznego. Z tradycją się nie liczone, a nawet ją spiewierano. Burżuazja żądała równości prawnej w celach swobodnej konkurencji i w ten sam sposób starała się urządzić stosunki narodowe, lecz potknęła się o wojnę. W takim stanie rzeczy wnet uciekła się do poezji, filozofji, etyki, a nawet do kształtkowości, by wytlumaczyć ludzkość, że „lepiej dla niej będzie zaprowadzić „wieczny pokój“. Lecz kapitalizm potraktował ideę wiecznego pokoju jeszcze bezліbnie niż zasady wolności, równości i braterstwa. Ten sam kapitalizm, który stworzył technikę, nie potrafił racjonalnie ułożyć stosunków ekonomicznych i dla wzajemnego łepienia się wytworzył broń taką, o jakiej w wiekach średnich nikomu nie śniło się nawet. Istnienie armji w czasach pokoju uważano za gwarancję pokoju, a naturalnie przemysł — metalurgiczny przede wszystkim — nie sprzeciwiał się zupełnie tej interpretacji pacyfistycznej militarysty.

Technika kapitalistyczna zburzyła na zawsze rolę burżuazji drobnej, dzięki jednemu powozczemu głosowaniu, służbie wojskowej i wielkiej swej liczbie, pozostały jej pozory czynnika politycznego. Burżuazja tej pozostała tylko jej przesady, a tym stanem rzeczy posługiwał się kapitalizm, by ją zgnieść doszczętnie. Francja jest tego przykładem wprost klasycznym. Podczas gdy kapitalizm francuski uczestniczył we wszystkich złączeniach wielkoświatowych, drobna burżuazja francuska pozostała zaścianową aż do szpiku kości. Ta drobna burżuazja brzydząca się wojną i wybierająca posłów, którzy jej przyrzekali, że pokój utrzymają. Posłów tych obywateli natychmiast w sieci istniejących już zobowiązań natury militarnej i ekonomicznej, ministrowie zaś powtarzając frazesy o pokoju, uprawiali politykę wielkoświatową, która popchnęła Francję do wojny. My nie chcieliśmy wojny, wykrzykuje dziś drobna burżuazja francuska, więc ją nam narzucono — a zatem wojna aż do zwycięskiego końca.

Gielda angielska ze swej strony, celem doprowadzenia do wojny, posługiwała się ludźmi takimi jak liberalny Asquith i demagog radykalny Lloyd George. „Jeśli tacy ludzie uciekają się do wojny — twierdzą wielkie masy ludności angielskiej, — to prawo jest chyba po naszej stronie“. W ten sposób przygotowano pacyfizmowi jego rolę w mechanizmie wojennym i w pożyczkach wojennych bez końca.

W stopniu jeszcze wyższym drobna burżuazja wysługiwała się imperjalizmowi w Ameryce. W kraju tym polityka spoczywa całkowicie w rękach banków i trustów. Dzięki olbrzymiemu rozwojowi przemysłowemu i wywozowi, Stany Zjednoczone systematycznie obracały się w wielkim wirze interesów światowych i imperjalizmu. Wojna europejska sprawiła, że tendencje te zaczęły się rozwijać z błyskawiczną szybkością. Oczekiwano, że wojna wywoła oburzenie w Ameryce, wyniki były

wprost przeciwne. Wojna oddziaływała na Amerykę nie w sensie duchowym, lecz w sensie interesów materialnych. Wywóz ze Stanów Zjednoczonych, który w r. 1913 wyrażał się cyfrą wartościową 2,466 milionów dolarów, określał się cyfrą 5,481 milionów w roku 1916. Skutkiem kampanji łodzi podwodnych zachodziły obawy, że cały ten wywóz może się urwać i narazić na ciężkie przejście cały przemysł amerykański. Wtedy kapitalizm zatruwający zwrócił się do państwa.

„Skoro popierałeś rozwój przemysłu wojennego, postaraj się teraz o rynek zbytu“. Jeśli państwo nie może zapewnić „wolności mózgu“, to nóż przynajmniej stworzy dla przemysłu rynek zbytu w Ameryce samej. Tym sposobem doprowadzono Amerykę do militarystyki. Mogło to się spotkać z protestem wielkich mas ludności, należało by pozyskać pod płaszczykiem patriotyzmu. Bryan wyrażał w sposób jaszkrawy odrazę do militarysty tak „farmerów“ jak i „ludzi drobnych“, a wysyłając jednocześnie do głowy państwa całe podzięgi z petycjami i deputacjami, starał się powstrzymać bieg wypadków, przybierający formy wprost rewolucyjne. „Gdybyśmy jednakże musieli zdecydować się na wojnę — telegrafował do mityżgi przeciwwojennej w Chicago — popieralibyśmy naturalnie rząd, lecz do chwili tej uważamy za nasz święty obowiązek poczynić wszystko, co w naszej mocy, aby uchronić nas od okropności wojennych“.

Wojnę wypowiedziano, a naród mówił sobie, że jeśli pacyfista tak uznany jak Wilson, popierany przez takiego Bryana, jest za wojnę, to chyba musi ona być słuszną i konieczną. To wyjaśnia dlaczego pacyfizm demagogów jest tak dobrze zapisany na giełdzie wojenno-przemysłowej.

Pacyfizm mieniszewicko - socjalistyczno - rewolucyjny odgrywa pomimo odrębności warunków zewnętrznych zupełnie taką samą rolę. Rezolucja o dalszym prowadzeniu wojny, powzięta przez większość kongresu sowieckiego, nie opiera się na potępieniu wojny samej, lecz na charakterze imperjalistycznym, jaki ma wojna obecna. Kongres uzależnia rewizję dawniejszych traktatów międzynarodowych od dobrej woli dyplomacji ententy, która z powodu swego charakteru imperjalistycznego nie może i nie chce kończyć wojny.

Milukow mówi „w imię naszej wierności dla ententy i dla dawniejszych traktatów (imperialistycznych) ofensywa jest konieczna“, a Kerenski i Ceretelli orzekają „choć dawniejsze traktaty jeszcze nie uległy rewizji, ofensywa jest konieczna“.

Argumenty są inne, lecz polityka ta sama. Nie może być inaczej, gdyż Kerenski i Ceretelli są nierozdzielnie złączeni z partją Milukowa. Ambasador rosyjski Bachmetjew oświadczył na kongresie Stanów Zjednoczonych dnia 10 czerwca 1917 r., że nowy rząd się utwierdza i że wyklucza coraz to więcej elementy dezorganizacyjne, a nawet gotów jest uciec się do siły ku temu. W owej chwili, kiedy Bachmetjew stał przed giełdowcami amerykańskimi, Ceretelli i Kerenski wyjaśniali demokracji rewolucyjnej, że niepodobna zwalczać anarchji lewicowej bez uciekania się do siły, a nawet grozili rozbrojeniem pułkom i robotnikom, oddanym lewicy. Groźby te były najlepszym porarciem pożyczki rosyjskiej na giełdzie amerykańskiej.

Artykuł kończy się zapytaniem: „Ileż to jeszcze będzie trzeba poświęcić rosyjskiego mięsa armatniego na frontach zewnętrznych i wewnętrznych, aby zapewnić powodzenie polityczne rosyjskiej, która ze swej strony ma być dowodem wierności naszej dla ententy“.

(Polskie Biuro Prasowe).

2)

Karłi z dziennika.

— Niech się pan nie gorączkuje, — z odzieniem zadumy rzekł Bzurowski. — Wszystko, co pan powie, przewiduję z góry. Zastanawiałem się sam nad tem i zebrałem wiele materiału. Powiedział pan np., że skoro zeszli się pierś przeciw pierś... W tem rzecz, iż do tego niemal nigdy nie dochodzi. Ani na polu walki, ani na punkcie opatrunkowym, ani w okręgu nie widziałem ani jednej rany od bagnetu. Zdziwiło mnie to już w pierwszym miesiącu wojny. Co za historia? Ludzie idą do szturm, w pismach cuda opisują, a ran od bagnetów niema. Jąłem się doszukiwać przyczyn, rozpytywałem. Okazuje się, że bardzo proste: do bagnetu nie dochodzi. Albo nasi się cofają, albo nieprzyjaciół opuszczają okopy. Niechaj się pan zapyta pierwszego lepszego lekarza: wiele mu się trafiło ran bagnetowych w lazaretach? Przeprowadzałem statystykę, i nietylko lekarzy, lecz sanitariuszy pytałem: rana zadana bagnetem lub śmierć skutkiem tej rany, to rzadkość.

Przeważnie nie dochodzi do walki na bagnety. To ogólne prawidło. Dawano mi takie przykłady: podejda ku sobie dwie rotę, zajmą w oczy z odległości dwudziestu kroków i czekają. A na bagnety, ani ci, ani tamci walcząć nie mają zamiaru.

— Znaczą się, według pana piechota zbyteczna? — zapytał ironicznie Kuzniecowa.

— Tak jest, — poparli inni.
— Kto jeśli nie piechota uratowała całą armję rosyjską, kiedyś uciekali z Galicji? Toć wszystko na bagnecie się opierało. Rozkazuje artylerji: ostrzeliwać taki to odcinek, zasypać ogniem taki to wzgórek, a tu amunicji na 8 strzałów na działo. Tylko piechota ratowała sytuację.

— Zali ja neguję wartość ognia karabinowego? — uśmiechnął się uprzejmie Bzurowski. — Ja mówię: — dawne twierdzenie, że „pula dura, sztyk młocidze“, — trzeba dziś odwrócić do góry nogami. Po co mi bagnety, jeśli mam karabin maszynowy, który bije pewniej i lepiej broni okopów, niż cała rota bohaterów. Pan ciągle sądzi według oficjalnych doniesień. Nie należy wierzyć tym relacjom. Oto opowiem panu fakt z własnej obserwacji. Jest w płockiej gub. wzgórze 103. Świetne wzgórze. Wspominano o niem często w pismach. Polecono komendantowi naszego pułku zawiadnąć tem wzgórzem. Dobrze. Poszliśmy do ataku, położyliśmy dwustu ludzi i wróciliśmy z niczem. Na drugi dzień nowy rozkaz: wzięć wzgórze 103. Ta sama historia. Przychodzi trzeci rozkaz. Komendant odpowiada: mogą stracić jeszcze 1,000 ludzi, lecz bez pomocy artylerji wzgórze wzięć nie można. Polecały papierki ze sztabu dywizji do korpusu, z korpusu do armji, i w rezultacie srogi rozkaz: oddać komendanta t-skiego pułku pod sąd, a wzgórze 103 wzięć za wszelką cenę. Znowu zebrał komendant resztki pułku i puścił do szturm. Żołnierze posunęli się na

dwieście kroków, stracili 200 ludzi, i wrócili do okopów. Mimo to komendant pisze raport oficjalny: dzielnym atakiem na bagnety f-ski pułk, straciwszy 500 ludzi w zabitych i rannych zawiadną wzgórzem 103. W sztabie dywizji tryumfuje. Winszują telefonicznie komendantowi. Sprawa sądu cofnają. Oficerowie zostają przedstawieni do nagród. Żołnierzom wysyłają skrzynkę z „Georgiami“. A w sześć godzin później do sztabu dywizji polecają nowe doniesienie: zebrałszy znaczniejsze siły, Niemcy ponownie zmusili nas do opuszczenia wzgórze 103.

— Jakże to? — dziwi się natwimie młody adiutant Miedłajewskij.

— Bardzo prosto, — śmieją się wszyscy. Czyż pan sam nie pisze: proszę mi zwrócić pieniądze wydane na furazę dla adiutantskiego konia, gdy w rzeczywistości nie ma pan ani konia, ani pieniędzy. Operuje pan martwem koniakiem duszami, a tamto to są — martwe zwycięstwa. Trzebaż podtrzymywać w armji ducha wojkowego.

— Ale Kciówkę braliśmy, — nie poddaje się Kuzniecowa. — Z pizełczy Karpackich przepędzaliśmy.

— T. j., chce pan znowu powiedzieć, że szliście do ataku, — ironizuje zlekka Bzurowski. — Tak, rzeczywiście. Atakowano. Lecz czy miały miejsce starcia na bagnety — wątpię.

— Wątpi pan? — denerwuje się Kuzniecowa. — Wolno panu. Nie obowiązują mnie pańskie powątpiewania. Powołuje się pan na ja-

kąś bardzo sporną psychologję, oraz na zagadkową statystykę. Ja zaś wiem o czemś takim, co mocniejsze od pańskiej statystyki: bagnety żelazny, do którego w decydującej chwili apelują wszyscy dowódcy, człowieka bowiem maszyną nie przebijesz. Bez ludzi i działa strzelać nie będą. Człowiek ważniejszy od maszyny. Żywa moc...

— Np. nasze obczy? — odparował złośliwie Bzurowski. — U nich parowozy i szynę, a u nas żywa moc. U nich samochody ciężarowe, a u nas zdechłe szkapę... W tem to nasze nieszczęście, że liczymy się mało z żelazem. Czy pan wie na czem polega bład naszych sprzymierzeńców? Na tem, że nie docenili siły żelaza. Liczono tylko ile u kogo żywej mocy? I gdy przekonali się, że po naszej stronie więcej żołnierzy, orzekli, iż po naszej stronie zwycięstwo. Ale na nieszczęście w dobie dzisiejszej wojują nie ludzie, lecz żelazo i złoto. Wiara w siłę bagnetu, to wiara w żywą moc. Dajcie mi 40 karabinów maszynowych to ja zwinę cały pułk, nie stracisz ani jednego żołnierza. A Niemcy mają po 60 — 70 karabinów maszynowych na pułk. Rozumie pan? Żelazo — żelazem, lecz ich siły słabsza. Do Moskwy podejda, lecz koniec będzie jeden.

Bzurowski uśmiechnął się sceptycznie.

(Dok. nast.)

ŁÓDŹ.

Kronika łódzka.

Z komisji Rady Miejskiej.

Jutro odbędzie się posiedzenie komisji do spraw ogólnych; 12-go b. m. posiedzenie komisji własnej sali posiedzeń i w ten sam dzień — komisji regulaminowo-prawnej.

Wydział miar i wag.

W styczniu miejski wydział miar i wag osiągnął za sprawdzanie i ostemplowanie miar i wag 2,411 mk. Ostemplowano wag wozowych 39, decymalnych 65, wiszących 22, stojących 188, odważników 8,443, miar objętości 139, miar długości 112, skontrolowano sklepów 637, sporządzono protokołów 69.

Wydział budownictwa.

W styczniu działalność wydziału budownictwa przejawiała się w następującym: przyjęto 82 studnie, 23 filtry, zbadano 49 filtrów biologicznych i polecono naprawę tychże, przekazano wydziałowi zdrowotności do dalszej kontroli 14 filtrów biologicznych. Ponadto ukończono budowę kanału Stary Rynek—Łódka. Zatwierdzono 17 rozbiórki. Prowadzono dalsze studia nad podziałem i rozbudową bloków budowlanych. Pracowano w dalszym ciągu nad planem systemu ulic wyjazdowych i polepszeń istniejącej sieci ulicznej. Oprócz tego prowadzone były nadal roboty bieżące we wszystkich oddziałach.

Z Inspekcji szkolnej okręgu łódzkiego

We wszystkich szkołach publicznych okręgu łódzkiego zarówno we wsiach, jak osadach w d. 11, 12 i 13 b. m. przerwy ostatekowej i popielcowej czynić nie należy; lekcje winny odbywać się normalnie.

Szkoły publiczne w Zgierz, Pabjanicach, Łasku, Tomaszowie i Brzezcinach będą w dni te nieczynne.

Koło kuratorów.

Dziś o godz. 6 po południu odbędzie się w lokalu wydziału szkolnictwa (ul. Średnia 14) posiedzenie Koła kuratorów polskich szkół miejskich.

Koło kuratorów żydowskich szkół miejskich rozdzaje dziełom, przechodzącym do dwóch świetlic Koła, książki do czytania. W tych dniach Koło urządziło drugi komplet ruchomej biblioteki.

Produkty dla tanich kuchni.

Delegacja zaprowiantowania miasta, zamiast kaszy, zaczęła wydawać tanim kuchniom „walcówkę”. Oprócz tego tanie kuchnie otrzymują na każde 1000 obiadów 10 korey ziemniaków i 5 korey buraków.

Następna wypłata zapomóg tanim kuchniom w wysokości 20 proc. za miesiąc grudzień r. ub. i 80 proc. za miesiąc styczeń r. b. według należącej się im sumy odbędzie się d. 25 b. m.

Ryż dla Łodzi.

Delegacja zaprowiantowania miasta otrzymała siedem wagonów ryżu. Część otrzymanego ryżu rozdana będzie szpitalom dla chorych i t. p., a reszta będzie przechowana na tenże cel na miesiąc letnie.

Z Polskiej Macierzy Szkolnej.

Sobotnie pogadanki dla dzieci, urządzane przez Polską Macierz Szkolną, odbędzie się d. 9 b. m. nie w lokalu Macierzy, lecz przy ul. Piotrkowskiej 91 w Tow. krajoznawczem. W nadchodzącą sobotę, dn. 9 lutego o godz. 5 po poł. panna Donaczewska wygłosi pogadankę p. t. „Chata wuja Toma”.

Statystyka wypadków.

Pogotowie ratunkowe w ubiegłym miesiącu wzywane było do 98 nieszczęśliwych wypadków, z czego większość przypada na pokaleczenia przy pracy, zastąpienia i t. p.

Oddział przewozu chorych, istniejący przy Pogotowiu, wzywany był w 712 wypadkach, przyczem przewieziono 673 chorych, oraz 18 zwłok.

Teatr Polski.

Wczoraj Teatr Polski wznowił świętą komedię Michała Bałuckiego p. t. „Dom otwarty”. Pomimo dziesiątków lat, które dzielą nas od napisania komedii tej, nie straciła ona jednak nie na humorze, na żywości akcji i oświeconej sytuacji. Jak dawniej, tak i teraz wzbudza wybuchy śmiechu i wesołości.

Obszerniejsze sprawozdanie zamieścimy w numerze jutrzejszym, na razie tyl-

ko wypadła zaznaczyć, że „Dom otwarty” był grany zupełnie dobrze. Na pierwszy plan wybili się pp. Woskowski, Frączkowski, Kłofska, Trzywdar, oraz mający świetne epizody — pp. Sachnowska, Larewicz, Wierzejska, Orsetti.

REPERTUAR.

Piątek, dn. 8 lutego o g. 7 i pół wiecz. „Dom otwarty”.

Sobota, dn. 9 lutego o godz. 4 po poł. no cen. najniższych dla młodzieży „Złoty wkręcał”, komedia w 3-ach aktach Ch. Marlowe’a. — Wieczorem o godzinie 7 i pół „Dom otwarty”.

Koncert Arnolda Földesy.

W poniedziałek, dn. 11 b. m., na 14 koncertie symfonicznym pod dyrekcją Br. Szulca wystąpi jeden z najświetniejszych wiolonczelistów doby obecnej Arnold Földes.

Bilety są do nabycia w „Czytelnicy Nowości” Alfreda Straucha, Dzielna 12.

Z towarz. „Bykur Cholim”.

Działalność łódzkiego towarzystwa pielęgnowania chorych „Bykur Cholim” w miesiącu styczniu przedstawia się w sposób następujący: złożono chorym wizyt lekarskich w mieście 521, udzielono ambulatoryjnych porad 289, razem 810. — Wydano recept i środków leczniczych 838, mleka 847 kwart, cukru 38 funtów, węgla 18 i pół korea.

Przed zjazdem rrem. żyd.

W związku z projektowanym ogólnokrajowym zjazdem rzemieślników żydów, który odbyć się ma w Warszawie, onegdaj przybyło do Łodzi kilku delegatów z ramienia rzemieślników żydów w Warszawie. Delegaci ci odbyli w żyd. Klubie rzemieślniczym kilka posiedzeń, na których omówiono plan obrad zjazdu i konferencji wstępnej, która odbędzie się przed zjazdem w dn. 28 i 29 b. m. w lokalu żyd. Klubu rzemieślniczego w Łodzi.

Echa napadu bandyckiego.

Sledztwo, prowadzone w sprawie napadu bandyckiego, dokonanego w noc z wtorku na środę w kolonii Leonów, gm. Puczniew pod Łodzi, podczas którego zamordowano kolonistę, Pawła Gajka, stwierdziło, że bandyci zrabowali około 1,900 rb. i za kilkadziesiąt rubli rzeczy wartościowych, oraz garderoby. Dochodzenie sądowno-lekarskie ustanowiło, że śmierć Gajka nastąpiła wskutek uderzenia tępem narzędziem w głowę. Zamordowany liczył 50 lat. Stan żony zamordowanego, którą bandyci również poranili, jest groźnym. Zwłoki Gajka wczoraj pochowane.

Znaczną kradzież chustek.

Właściciel sklepu chustek przy ul. Kamiennej Nr. 15, Azyk Piaskowski, zawiadomił policję kryminalną, że odbył zaszedł do swego sklepu zauważył w nim brak towaru, wartości 15,000 mk. Piaskowski podejrzewa, że kradzież dokonano przez otworzenie sklepu podobnym kluczem. Policja kryminalna poczyniła dochodzenie w celu wykrycia złodziei.

Z sądów.

Stary Figlarz.

W swoim czasie ces-niem. sąd okręgowy rozpatrywał sprawę Chany Figlarzowej, oskarżonej o paserstwo. Posażona zrzuciła na rozprawie całą winę na swego męża, 76-letniego Wiktora Figlarza, a dwójce dzieci potwierdziło jej zeznanie. Wobec tego uniewinniono ją i odszukano starego Figlarza. Stał on właśnie przed sądem. Akt oskarżenia zarzucał mu, że przyjął na przechowanie 435 par spodni, wiedząc, że takowe pochodzą z kradzieży.

Posażny na rozprawie tylko względnie przyznał się do paserstwa. Do tego czynu skłoniła go żona. Ona również wuściła złodziei do mieszkania. „Ja jestem stary, udumny i nie mogłem się oprzeć przemocy” — tłumaczy się oryginalnie stary Figlarz. Złodziei nie znał i pieniądze od nich nie otrzymał. Klucza od komórek, w której złodzieje złożyli towar, nie brał od żony, gdyż komórka wogóle była otwarta. Najpierw przybył mój, że towar jest przemysłowy. On im wierzył, nie wiedział bowiem, że ma do czynienia z zawodowymi złodziejami. W gruncie rzeczy żona obrabiała cały interes z rzemieślnicami, a on był jedynie narzędziem w ich rękach.

Córka oskarżonego, 12-letnia Marja Figlarz, oświadczyła, że kradzież spodnie przyniesiono do nich z wiedzą i wolą ojca. Matka odradzała ojcu branie udziału w tej brudnej sprawie, ale ten groźbami i wymyślaniami zmusił ją do milczenia.

Okradziony Rappaport stwierdził jedynie, że skradzione spodnie miały wartość około 12,000 marek.

Sprawa jest bardzo uciążliwą ze względu na wzajemne oskarżanie się męża i żony i brak przynię pewnych świadków.

Sąd, biorąc pod uwagę, że właściciel odzyskał skradziony towar, a uznając, że mimo olbrzymich poszlak, niema bezwzględnych dowodów winy, przeciął węzeł gordyjski, uniewinniając zgrzybiałego Figlarza.

Skazany na śmierć.

We wtorek ubiegły w łódzkim sądzie wojennym przy c. n. gubernatorstwie rozważana była sprawa Wojciecha Marszałka, oskarżonego o udział w szeregu napadów bandyckich. Sąd, po stwierdzeniu winy, skazał Marszałka na śmierć przez rozstrzelanie.

Pelagja Lewandowska

zasnęła w Bogu po krótkich i ciężkich cierpieniach w dniu wczorajszym, przeżywszy lat 68.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Głównej Nr. 56 na Stary cmentarz katolicki nastąpi w piątek dnia 8 b. m. o godz. 3 po poł. O czem zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych stroskani

891-1

Mąż, córka i syn.

B. P.

Z Grossów

Melanja Krollowa

po krótkich i ciężkich cierpieniach zakończyła życie dn. 7 lutego w wieku lat 37.

Wyprowadzenie zwłok nastąpi dzień w piątek d. 8 lutego o godzinie 2-jej po poł. z mieszkania, Piotrkowska Nr. 57 na cmentarz żydowski, o czem zawiadamia krewnych, przyjaciół i znajomych

Rodzina.

Rada aptekarska Król. Polskiego.

Na wzór państw zachodnich utworzona została przy ministerjum spraw wewnętrznych Rada aptekarska Królestwa Polskiego, jako organ doradczy i opiniodawczy wydziału farmaceutycznego dyrekcji służby zdrowia publicznego. W skład Rady tej wchodzi: dyrektor służby zdrowia publicznego dr. Witold Chodźko, szef wydziału farmaceutycznego dr. Stanisław Weil, profesorowie uniwersytetu warszawskiego: dr. W. Mazurkiewicz, dr. T. Koźniewski i mag. B. Koskowski, oraz farmaceuci i przedstawiciele przemysłu farmaceutycznego: H. Biertümpel, Zdz. Freyer, mag. Zdz. Kłossowski z Zamościa, W. Kreczmer, mag. M. Mutniański, dr. J. Majewski, W. Manduk, E. Nowak z Częstochowy, J. Rutkowski i W. Ziemiński.

W sobotę i niedzielę dn. 28 i 27-go stycznia r. b. odbyły się pierwsze posiedzenia pierwszej polskiej Rady aptekarskiej. Posiedzenie otworzył w zastępstwie Ministra spraw wewnętrznych szef sekcji administracyjnej Ministerjum dr. W. Chodźko, sprawy referował w imieniu ministerjum dr. fil. St. Weil. Rada rozważała cały szereg spraw związanych z przejmowaniem funkcji państwowych przez ministerjum.

Przedwzrostkiem omawiano rozległe bardzo funkcje przyszłych okręgowych inspektorów farmaceutycznych i ustalono ich liczbę oraz rozmieszczenie po całym Królestwie. Do obowiązków inspektorów farmaceutycznych ma należeć dozór nad aptekami, dokonywanie analiz z zakresu środków lekarskich, środków spożywczych, wody i t. p., oraz analiz sądowo-lekarskich, administrowanie wszelkimi sprawami, podlegającymi kontroli państwa w dziedzinie farmacji, wreszcie — współdziałanie w rozwoju przemysłu i handlu farmaceutycznego i pobudzanie sił społecznych w tym kierunku. Inspektorów farmaceutycznych będzie na razie po jednym w większym okręgu, Rada aptekarska jednak przewiduje konieczność gęstszego rozmieszczania ich w jaknaj-szybszym czasie.

Rada rozważała też sprawy aptek wiejskich, aptek fabrycznych i sprawę sposobu wydawania na przyszłość koncesji na apteki, wypowiadając w tym przedmiocie poglądy, że koncesje nie powinny być wydawane dyskrecjonalnie, jak to było praktykowane dotychczas, lecz publicznie, drogą ogłoszenia konkursu.

Organizowane przez referat farmaceutyczny dyrekcji służby zdrowia publicznego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych kursy dla inspektorów farmaceutycznych rozpoczną się 18 lutego.

Na kursach tych wykładane będą następujące przedmioty:

Chemia nieorganiczna — wykład będzie prof. T. Miłobędzki, chemia organiczna — dr. St. Weil, chemia farmaceutyczna — prof. dr. T. Koźniewski, farmakognozja — prof. dr. W. Mazurkiewicz, odkażanie — dr. Brunner, Serologia — dr. Karłowski, sterylizacja środków lekarskich — prof. dr. B. Koskowski, prawodawstwo apteczne — dr. St. Weil, technologia farmaceutyczna — prof. dr. B. Koskowski, technologia środków lekarskich — dr. St. Weil, gazy fabryczne i ścieki — dr. W. Majewski, kontrola aptek i składów aptecznych — prof. dr. Koskowski, chemiczna analiza środków lekarskich — dr. Koźniewski, mikroskopowa analiza środków lekarskich — dr. Mazurkiewicz, djagnostyka bakteriologiczna — dr. Brunner, analiza wydalin i wydzielin — prof. dr. Parnas, analiza sądowa metodami chemicznymi — prof. dr. Koźniewski, analiza sądowa metodami biologicznymi — prof. dr. Modrakowski, analiza środków spożywczych — prof. dr. Niemczycki, chemia środków spożywczych — prof. dr. Bier.

Większa część wykładów i zajęć praktycznych odbywać się będzie w salach gmachów uniwersyteckich.

Kursy trwać będą około 6 miesięcy. Zakończone one będą egzaminami z poszczególnych przedmiotów, składanych przed komisją w obecności komisarza rządowego.

Ofiary

złożone w „Godzinie Polski”.

Na najbliżniejszych (do uznania Redakcji).

W poczucia wdzięczności za pomoc, okazaną łaskawie przez nieznanego pana podczas wypadku przy wysiadaniu z tramwaju, Adolf Goldberg 10 mk.

Na ochronę kobiet (Andrzeja 16).

Zamiast kwiatów na grób w rocznicę urodzin najukochańszego meża b. p. inż. Natana Rosentala — Romana Rosentalowa 10 mk.

Dla uczczenia pamięci b. p. Adolfa Frenkiel w rocznicę śmierci — Zofja Wohl: Na „Uzdrowiska” przy „Bykur Cholim” 10 marek: Na podupadłych kunców 10 mk. Dla dzieci szkoły miejskiej (Pańska Nr. 36), na trepy 10 mk.

Nadesłane.

Mieszkanie umeblowane

składające się z 2, 3, 4 pokoiów z kuchnią i wygodami posażone do wynajęcia. Blisko Piotrkowskiej. Oferty do admin. „Godziny” sub. „Mieszkanie”.

KOLEKTORZY

ostanie ogłoszenie firmy E. LICHTENSTEIN i S-ka na str. 8-ej. 791-2-1

Ustawa o Radzie Stanu

Królestwa Polskiego.

Z świeżo ogłoszonej w „Monitorze Polskim” ustawy o Radzie Stanu, przeliczamy najważniejsze artykuły. W części sążnieniu naszego piśmka podaliśmy je już wczoraj.

My, Rada Regencyjna Królestwa Polskiego, postanowiliśmy i stanowimy, co następuje:

Art. 1. Rada Stanu Królestwa Polskiego z siedzibą w mieście stołecznym Warszawie, składa się z 110 członków, a mianowicie:

- a) 12 członków wirylistów,
- b) 55 członków powołanych na zasadzie wyborów,
- c) 43 członków, mianowanych przez Radę Regencyjną.

Art. 2. Członkami Rady Stanu z głosem wirylnym są:

- a) 6-ciu biskupów diecezjalnych obrządku rzymsko-katolickiego,
- b) Superintendant generalny wyznania ewangelicko-augsburskiego,
- c) Superintendent wyznania ewangelicko-reformowanego,
- d) Najstarszy wiekiem rabin żydowski stołecznego miasta Warszawy,
- e) Rektor uniwersytetu warszawskiego i rektor politechniki warszawskiej,
- f) Pierwszy prezes sądu najwyższego.

Art. 3. Pochodzących z wyboru członków Rady Stanu wybierają Rady miejskie tych miast, które stanowią jednostki samorządne, niezawisłe od sejmików powiatowych, tudzież sejmiki powiatowe, a to wedle następującego rozkładu:

- a) Rada miejska stołecznego miasta Warszawy wybiera 6 członków,
Rada miejska w Łodzi — 3 członków,
Rada miejska w Lublinie — 1 członka;
b) prócz tego, niezależnie od wyboru przez Rady miejskie w pełnym składzie, radni stołecznego miasta Warszawy, wybrani z kurji powyzecznej, wybierają 2 członków, a tej samej kategorii radni miasta Łodzi — 1 członka.
c) Sejmiki powiatowe w General-Gubernatorstwie Warszawskiem wybierają 24 członków, a sejmiki powiatowe w General-Gubernatorstwie Lubelskiem — wybierają 18 członków.

Sejmiki w General-Gubernatorstwie Warszawskiem tworzą osiem, sejmiki w General-Gubernatorstwie Lubelskiem sześć okręgów wyborczych.

Art. 4. Członkiem Rady Stanu może być wybrany lub mianowany każdy obywatel Państwa Polskiego, płci męskiej, zamieszkały w obrębie General-Gubernatorstwa Warszawskiego, albo Lubelskiego, który ukończył 30 lat, umie czytać i pisać biegle po polsku, a nie jest według obowiązujących przepisów wykluczony od wybieralności do rad miejskich i Sejmików powiatowych.

Art. 5. Czynne prawo wyboru do Rady Stanu służy członkom Rad miejskich, względnie Sejmików powiatowych.

Art. 10. Dla każdego członka Rady Stanu z wyborów ma być wybrany zastępca, który z prawą wchodzi do Rady Stanu z chwilą, gdy członek, którego on jest zastępcą, z jakiegokolwiek powodów przestał być członkiem Rady Stanu.

Wybór zastępców odbywa się w osobnym głosowaniu bezpośrednim po wyborze członków Rady Stanu.

Wybór ten nastąpi przy zastosowaniu przepisów art. 6-go do 9-go uniejszej ustawy.

Art. 13. 43 członków Rady Stanu mianuje Rada Regencyjna na wniosek prezydenta ministrów. Gdyby z jakiegokolwiek powodów członek mianowany przestał być członkiem Rady Stanu, Rada Regencyjna zamianuje nowego członka, również na wniosek prezydenta ministrów.

Art. 14. Rada Regencyjna zwołuje Radę Stanu, otwiera ją, odraża i zamyka jej sesje. Sesja trwa od dnia zebrania się Rady Stanu do dnia zamknięcia sesji przez Radę Regencyjną.

Art. 15. Rada Regencyjna ma prawo Radę Stanu rozwiązać. Wskutek rozwiązania przestają być członkami Rady Stanu zarówno członkowie z wyboru, jak i mianowani.

Na wypadek rozwiązania, Rada Regencyjna zarządza nowe wybory członków Rady Stanu w ciągu dwóch miesięcy po rozwiązaniu i w tymże terminie powołuje nowych członków Rady Stanu z nominacją.

Art. 17. Za udział w posiedzeniach Rady Stanu, a względnie jej komisji członkowie Rady Stanu pobierają za każdą dobę 25 mk., z wyjątkiem tych członków, którzy mieszkają w Warszawie i pobierają stałą płacę z kas państwowych.

Art. 18. Rada Regencyjna mianuje przewodniczącego Rady Stanu, który ma tytuł Marszałka Rady Stanu, Rada Stanu zaś wybiera w osobnym głosowaniu dwóch wice-marszałków i 4-ch sekretarzy. Marszałek, wice-marszałkowie i sekretarze stanowią prezydium Rady Stanu pod przewodnictwem marszałka. Mianowany marszałek, oraz wybrani wice-marszałkowie i sekretarze urzędują przez cały czas trwania Rady Stanu, aż do chwili zebrania się pierwszego sejmiku.

Art. 20. Rada Stanu współdziała w ustawodawstwie w myśl postanowień Patentu z 12 stycznia 1917 r., w szczególności powziąć na

uchwały w sprawie projektu konstytucji Królestwa Polskiego, utworzenia senatu i izby posłów.

Art. 21. Rozporządzenia z mocą ustawy mogą być wydawane jedynie na zasadzie upoważnienia, zawartego w ustawie samej. Od tej zasady może Rada Regencyjna odstąpić pod odpowiedzialnością zleżnego ministerjum tylko w tym wypadku, jeżeli wydanie rozporządzenia jest niezbędnie potrzebne dla zorganizowania poszczególnych działów administracji państwowej.

Art. 22. Radzie Stanu służy z zastrzeżeniem, określonym w art. 2 Patentu z dn. 12 września 1917 r. prawo zgłaszania wniosków ustawodawczych.

Wnioski ustawodawcze lub inne, przedkładane Radzie Stanu, muszą być podpisane przynajmniej przez 10 członków Rady Stanu. Propozycje zmiany tej ustawy mogą wychodzić tylko od Rady Regencyjnej na wniosek prezydenta.

Art. 23. Jeżeli wniosek ustawodawczy, uchwalony przez Radę Stanu, nie uzyska zatwierdzenia Rady Regencyjnej, nie będzie mógł być ponowiony w ciągu tej samej sesji z inicjatywy Rady Stanu.

Art. 24. Rada Stanu uchwała budżet administracji państwowej, przekazanej polskim władzom państwowym.

Po zakończeniu roku budżetowego Rada Stanu bada przedłożone jej przez ministerjum polskie zamknięcia rachunkowe i rozstrzyga o udzieleniu absolutorium.

Art. 25. Bez zgody Rady Stanu nie mogą być zaciągane pożyczki, ani przyjmowane zobowiązania, obciążające państwo Polskie.

Art. 26. Prezydent ministrów, lub wyznaczony przez niego minister, obowiązany jest dać odpowiedź na interpelacje, podpisane przez co najmniej 10 członków Rady Stanu; może jednak z podaniem powodów odpowiedzieć odroczyć, lub też nawet jej odmówić.

Rada Stanu może uchwalić przeprowadzenie rozpraw nad odpowiedzią prezydenta ministrów. Stawianie wniosków w toku tych rozpraw nie jest dopuszczalne.

Art. 28. Ministrowie i wyznaczeni przez nich przedstawiciele rządu mogą brać udział w posiedzeniach Rady Stanu i jej komisji i zabierać głos poza koleją zapisów.

Rada Stanu może zażądać obecności prezydenta ministrów lub innych ministrów na jej posiedzeniach, lub na posiedzeniach komisji w celu udzielenia wyjaśnień, jakie uważa za potrzebne.

Władze okupacyjne mogą reprezentować swe interesy na posiedzeniach Rady Stanu i jej komisji przez swoje organy.

Art. 30. Posiedzenia Rady Stanu są jawne.

Tajne obrady zarządza marszałek na życzenie rządu lub wnioskami uchwały Rady Stanu.

Sprawozdania z posiedzeń plenarnych ogłasza prezydium Rady Stanu.

Art. 31. Rada Stanu przestaje istnieć z chwilą zebrania się pierwszego sejmiku.

Z instrukcji wyborczej

dla wyborców do Rady Stanu, wydanej na zasadzie art. 82 ustawy o Radzie Stanu przez Radę Ministrów, dowiadujemy się, że w charakterze komisarzy lub ich zastępców wyznaczają się następujące osoby:

- a) Dla okupacji niemieckiej:
Okręg I. Czekanowski Stanisław z Kasimira, pow. grodzieński, Leśniowski Witold z Musul, pow. grodzieński.
Okręg II. Biernawski Wacław z Wólki Demaszewskiej, pow. łukowski, Halbich Józef z Chlewick, pow. siedlecki.
Okręg III. Kuczyński Leon z Radogoszcz, pow. ostrołęcki, Skarzynski Mieczysław z Zambrowa, pow. łomżyński.
Okręg IV. Bojanowski Michał z Kłis, pow. miński, Żorawski Stanisław z Obręba, pow. przasnyski.
Okręg V. Sulimierski Bronisław z Straszawa, pow. nieśwadowski, Borzewski Antoni z Ugozicza, pow. rypiński.
Okręg VI. Boetticher Władysław z Leśmierza, pow. łęczyński, Wilecki Ignacy z Rogowa, pow. kózłowski.
Okręg VII. Pulaski Ludemir z Grzymiszowa, pow. konski, Siemiątkowski Antoni z Wolsławia, pow. sieradzki.
Okręg VIII. Szymański Stanisław, dyrektor fabryki z Zawarcia, pow. białski, Polacki hr. Władysław z Parzymiśchów, pow. ząbkowski.
Dla Rady miejskiej st. m. Warszawy, oraz dla Rady miejskiej z kurji powyzecznej st. m. Warszawy, oraz dla Rady miejskiej w Łodzi, oraz dla Rady miejskiej z kurji powyzecznej w Łodzi. Zastępcami będą starzy wiekiem wice-prezesa nad miejskich.

b) Dla okupacji austriackiej:
Okręg I. Frzankowski Leon z Lublina, Chremiński Kazimierz z Palczynia, pow. lubartowski.
Okręg II. Florowski Juliusz z Rybnawia, pow. krasnostawski, Fiedziński Kazimierz z Krasnobrodu, pow. zamojski.
Okręg III. Bieliński Antoni z Bidsza, pow. opatowski, Arkusiewicz Marjan, pow. radomski.
Okręg IV. Kamiński Antoni, int. ze Szporkowa, pow. konecki, Bukowiński G., prezydent miasta Kielec.
Okręg V. Ederowski Juliusz z Smilewie, pow. mielski, Minkiewicz Antoni z Okruska.
Okręg VI. Siemieniński Leon z Żurawia, pow. zamojski, Nowicki Balasław, prezydent miasta Piotrkowa.

Dla Rady miejskiej m. Lublina komisarzem będzie prezydent m. Lublina. Zastępcą będzie starszy wiekiem wice-prezes Rady miejskiej. U waga. Komisarzem będzie osoba, wymieniona przy danym okręgu na pierwszym miejscu, zastępcą — osoba, wymieniona na drugim miejscu.

Warszawa.

Kalendarzyk.

Rechnico. Dzień 8 lutego 1807 r. Bitwa pod Heilsbergiem (Prussisch-Eylau).
1813 r. Umarł w Dubnie Tadeusz Czacki.
1863 r. Rzeź bezbronnej ludności w Puławach.
Imieniny. Dziś Jana z Mathy.
Jutro Apolonii P. M.

Odczyt. Właściciel na posiedzeniu technicznym w g. 8 w. inż. Cz. Świerczewski z Łodzi wygłosi odczyt p. t. „Gazownictwo jako jeden z czynników niezależności gospodarczej”.

W Tow. popierania drobnej przemysłu metalowego (Kopernika 28) inż. Henryk Kępczyński o godz. 7-ej wiecz. wygłosi dla członków i zaproszonych gości referat p. t. „Bogactwa mineralne ziem polskich”.

W obronie orła.

(Z powodu pieczęci sądowych).

Dzienniki dołączyły, że prezes sądu okręgowego, p. Błaszczkowski, rozesłał do sędziów pokoju, rejentów, pisarzy hipotecznych i komorników okólniki, polecający posługiwanie się nadal pieczęciami z herbem państwa w postaci, przyjętej w k-p. ministerjum sprawiedliwości, zamiast pieczęci z orłem polskim, ustalonej przed 1 września 1917 r.

Zalóżać należy, że w rozesyłanym okólniku nie zaznaczono wyraźnie, jakże do państwa używa herbu, przyjętego przez k-p. ministerjum sprawiedliwości. Bo herb ten nie jest i nigdy nie był herbem państwa polskiego. Jedyna wspólna cecha — to orzeł jednogłowy. Ale w herbie Folski orzeł ten miał kształt mniej lub więcej heraldyczny, zawsze jednak estetyczny. W herbie zaś, skomponowanym przez T. Radę Stanu i następnie adoptowanym przez obecne ministerjum sprawiedliwości i inne pokrewne instytucje, orzeł jednogłowy jest najkupnij fantazyjny, brzydki z punktu widzenia artystycznego i nie mający nic wspólnego z zasadami heraldyki.

Dość spojrzeć na tego orła z atom kolorowym na pierściach (dawniej umieszczano tam herb królewski), z listami bobkowymi zamiast piór na skrzydłach, epuchniętym i fantazyjnie wykrzywianym ogonem i niemożliwie fantazyjnie koroną na głowie, aby wyrazić szczery żal, że tak pośpieszenie i lekkomyślnie wprowadzono tę brzydkią fantazję na temat naszego godła narodowego. Zamiast powołać specjalną komisję, składającą się z osób kompetentnych, w celu ustalenia typu orła polskiego, zgodnego z heraldyką i historją, skomponowano herb polski taki, jakiego świat nie widział. Byłoby ciekawe dowiedzieć się, komu właściciel tego nowego orła zawdzięcza. Stałoby się szkoda niepowetowana, gdyby nazwisko tego artysty - heraldyka nie przeszło do potomności.

Ten dawny orzeł z przed 1-go września 1917 r., skazany obecnie na zagładę jednym okólnikiem ministerjum sprawiedliwości, jest to wspaniały orzeł Jagielloński — najpiękniejszy znak herbowy pod względem stylu, formy i ornamentyki. Wprowadzono go rok temu na znakach i pieczęciach sądowych po długich naradach, jako symbol najwłaściwszej państwa polskiego potęgi. W obronie tego orła wystąpił przed kilku miesiącami „Kurier Warszawski” (Nr. 242 z dn. 2 września 1917 r.) w rzeczonym artykule, w którym już wtedy zwrócono uwagę na brzydotę i zupełny brak cech heraldycznych w zaproponowanym przez ministerjum sprawiedliwości znaku herbowym. Niestety, artykuł ten, napisany z wielką znajomością rzeczy, przebrzmiał bez echa. Natomiast ministerjum sprawiedliwości trwa w dziwnym uporze i dalej lansuje potwora heraldycznego, zamiast herbu polskiego.

Jest to upór ten bardziej niezrozumiały, że polega na sobie bardzo znaczący i nieprzydatny wydatek, który całkiem niepotrzebnie obciąża budżet ministerjalny. Trzeba będzie mieć odcień tysiąca pieczęci nędznych sprawionych i przemalować znaki sądowe. A wiemy, że to teraz kosztuje. Oprócz sądów, orla Jagiellońskiego przyjęło również wiele innych instytucji, używających herbu państwowego na pieczęciach. Jeżeli chodzi o ujednostajnienie pieczęci, to byłoby łatwiej i taniej, gdyby ministerjum sprawiedliwości przygotowało dawny orzeł, zamiast niezgodny, co już uprzednio zostało wprowadzone.

Ze wiadomości heraldycznych w ministerjum sprawiedliwości nie cieszą się zbyt wielkim uznaniem — dowodem jest chociażby chorągiew z barwami niby to narodowymi, którą widziałem na palcu Rzeszypospolitej z okazji jakiegoś uroczystości. Była to chorągiew amaranowa - biała, gdy tymczasem nie wadziłoby pamiętać, szczególnie polskiem urzędem państwowym, że barwami narodowymi polskimi są biała i czerwona. Kolory amaranowy - biały czy biało - amaranowy są to fantazje — równie dobre, jak orzeł T. Rady Stanu. Balamuci to tylko sągi i wprowadzają zamęt, do którego nie powinny przychodzić się nowe powstanie instytucje państwowe. Civis.

Parada a porządek.

Za czasów rządów rosyjskich zdarzało się często w Warszawie, iż mały oddział żołnierzy, powracający lub idący na odwach gwoli zmiany warty, kroczył po torze szyn tramwajowych, więc tramwaje nie mogły przyspieszać biegu i często po 10, lub więcej wagonów powoływało się wielką za maszerującymi żołnierzami, na których dźwiękiem motorniczych tramwajowych było obojętne.

Tego porządku rosyjskiego nie zapomniała i milicja miejska, gdyż w dniu świętowania 2-letniej rocznicy swego utworzenia, maszerując z orkiestrą przez principalne ulice, nie uwzględniała również sygnałów motorniczych tramwajowych, tylko maszerowała po torze jezdynym, co spowodowało, iż 10 pociągów o 2 i 3 wagonach, musiało stosować swą jazdę do marszu panów milicjantów.

A przecież te wagony były przepełnione pasażerami, z których niejedni spieszył do biura, lub miał do zataławienia interes niecierpiący zwłoki.

Mala rzecz a wstyd. Parada, parada, a porządek, porządek, czego właśnie nie miała na uwagę milicja, a raczej jej przewodniczący, maszerujący na czole patero.

Pisma droższe.

We wszystkich miastach prowincjonalnych podniesiono ceny dzienników w sprzedaży ulicznej o 50 i 100 proc.

Podrożyli więc w Łodzi wszystkie dzienniki (między innymi także łódzkie wydania „Gazety Polskiej” do 15 fen., w Włodawku „Goniec Kujawski” do 15 fen. w Częstochowie „Gazeta Częstochowska” i „Goniec Częstochowski” do 15 fen. w Sosnowcu oba dzienniki o 100 proc.

Również wychodzące w miastach w okupacji austriackiej małe dzienniki są droższe od większych warszawskich. Przyczyną podniesienia ceny piśm jest droższyna papieru.

Daje się ona uczuwać zwłaszcza piśmem, drukowanym na maszynkach płaskich, gdyż papier dla nich jest stosunkowo droższy od rolkowego.

U właścicieli nieruchomości.

Na wczorajszym posiedzeniu informacyjnym w Stowarzyszeniu właścicieli nieruchomości przy ul. Miodowej p. Tarnowski wygłosił referat o oczyszczeniu ścieków ulicznych i spożytkowaniu śmieci, przyczem zalecał system warszawski p. Leona Piłaskiego, polegający na spalaniu śmieci i wsypaniu pozostałego ścieku proszku koksowego do ścieków, które w ten sposób się oczyszczają. Miał może być użyty na nowo. System ten jest najtańszym z wszystkich znanych i już wyprobowanych w r. 1914.

Postanowiono zająć się tą sprawą. Na skutek poruszonego przez dra Przyborowskiego projektu zarządzania lotuszą, w celu wykazania, że właściciele domów mają obowiązek, nie pozwalające na opłacanie podatków miejskich, jakie są na nich nakładane, szereg mówców wystąpił z żalami na komisję główną magistratu, która zatwierdziła sprawę zbyt niedbale i zbyt powoli.

Postanowiono zająć się magistratem, aby właściciele domów byli wolni od opłacania podatków od lokali niewywarstwionych, więc nie przynosiących dochodu.

Zalegona wybór komisji, która by zajęła się sprawą obmyślenia sposobu wynagrodzenia stracił ponoszonych przez nieplacenie komornego przez rezerwistówki.

Ze Stow. przedstawicieli handlowych.

Zarząd Stowarzyszenia przedstawicieli handlowych prosi wszystkich agentów handlowych Królestwa Polskiego, aprobujących zwolnienie zjazdu ogólnego dla omówienia spraw zawodowych, o dokładne nadysłanie swych uwag i wniosków pod adresem Stowarzyszenia, Królowska 16.

O współdziałaniu.

Do delegacji szkół polskich, wybranej na ostatnim wiecu nauczycielskim w sprawie poprawy ekonomicznej bytu nauczycieli, zwrócił się także delegacja, złożona z 5 osób, a wybrana na podobnym wiecu żydowskim, proponując, ażeby delegacja polska uważała ją za przedstawicielstwo szkół żydowskich.

Kwestjonariusz szkolny.

Ministerjum wyznań i oświaty poleciło swemu osnow kierownikom i właścicielom szkół i kursów wszelkich nadesłać szczegółowe dane o powstaniu szkoły, koncesji, jaka ona posiada, personalu, programie i budżecie. Dane te należy przysłać jaknajprędzej, w każdym razie jednak nie później, niż 1. marca.

Bezprawie.

Dochodzą nas liczne skargi na właścicieli domów, lokatorów, nieplacących komornego, a nakładają karty żywnościowe. Tak np. postąpiła właścicielka domu nr. 60 przy ul. Ogrodowej i w. in.

Jestli karygodną bezprawie, którego ukroczenie winny się zająć natychmiast władze odnośne.

Bezczesność śledziejska.

Właściciel zakładu krawieckiego w domu nr. 18 przy ul. Ordynackiej zauważył wczoraj o godz. 7 $\frac{1}{2}$ wieczorem jakiegoś jegomości w maciejówce, obdarzonego wejście do jego sklepu. Zaintrowany tem, wyjrzał kilkakrotnie, lecz, na razie, nie znalazł uzasadnienia dziwnego zachowania się nieznajomego, który też po pewnym czasie ułotnił się. Dopiero przypadkowe przybycie właścicielki sąsiedniego, zamkniętego o godz. 7-ej wiecz. sklepu bławatnego, Reisenstadtowej, wyświetliło sprawę.

Jak się okazuje „obserwator” w maciejówce był człowiekiem szajki, która, korzystając ze znacznego ruchu na ul. Ordynackiej o tej porze, zamierzała skraść wspomniany sklep bławatny.

Złodzieje oderwali zamki, odjeźli żelazną szafkę, lecz w dalszej pracy przeszkodził im przypadkowy krawiec N., przeto ograniczyli się do zabrania klódek i szlaby. Fakt powyższy dowodzi, iż w mieście naszym grasuje dobrze zorganizowana banda, której w tropieniu winny się zająć energicznie władze policyjne, w przeciwnym bowiem razie do licznych już epidemij przybędzie epidemja bezkarnych kradzieży i włamań.

Dziennik praw Królestwa Polskiego.

(Dokończenie).

Art. 23. Do Ministra Sprawiedliwości należą wszelkie sprawy, dotyczące wymiaru sprawiedliwości i z tym zarządzeniami, a w tej dziedzinie przygotowanie objęcia, a następnie kierownictwo więzieniami.

Art. 24. Do Ministra Spraw Wewnętrznych należą przygotowanie, a następnie objęcie i prowadzenie wszelkich spraw, wchodzących w zakres ogólnego zarządu krajowego i dozoru nad samorządem miejscowym, policji wszelkiego rodzaju, służby zdrowia, budownictwa i odbudowy kraju, koncesjonowanie i zarząd sił wodnych, zawiadywanie drogami lądowymi, pocztą, telegrafami i telefonami, oraz wszelkich wogóle środków komunikacji, niepozostających pod zarządem wojskowym, albo Ministra Przemysłu i Handlu, sprawy naturalizacji państwowej, statystyki ogólnej, zarządu ubezpieczeń państwowych, nadzoru nad prasą, wreszcie sprawy natury wewnętrznej, dla innych Ministerstw niezastrzeżone.

Art. 25. Do Ministra Skarbu należą przygotowanie, a następnie objęcie i zarząd wszelkich spraw wchodzących w zakres skarbowości państwowej, oraz polityki finansowej państwa, podatków, cel, spraw budżetowych, kredytowych, monetarnych i emisyjnych, nadzoru nad zakładami kredytowymi i assekuracyjnymi, oraz wszelkiego rodzaju stowarzyszeniami kredytowymi.

Art. 26. Do Ministra Oświaty i Wyznań należą zarząd szkolnictwa wszelkich stopni i typów, opieka nad nauką, literaturą i sztuką, nad archiwami, bibliotekami publicznymi, czytelniami, muzeami i teatrami, oraz wykonywanie wszelkich praw i opieki Państwa w sprawach wyznaniowych.

Art. 27. Do Ministra Rolnictwa i Dóbr Koronnych należą sprawy rolnictwa, leśnictwa, spółek rolniczych, zarówno wytwórczych, jak i handlowych, oraz zarząd wszelkiego rodzaju dóbr państwowych, lub znajdujących się pod administracją rządową.

Art. 28. Do Ministra Przemysłu i Handlu należą organizacja przemysłu, nadzór nad wykonaniem ustaw przemysłowych i handlowych i ochroną handlu; sprawy górnicze, miary i wagi; sprawy przemysłowych i handlowych towarzystw akcyjnych, spółek i stowarzyszeń; zarząd kolei i dróg wodnych, niepozostających pod zarządem wojskowym.

Art. 29. Do Ministra Opieki Społecznej i Ochrony Pracy należą sprawy dobroczynności publicznej, opieki państwowej nad ofiarami wojny, sprawy sierot, robotniczych opieki nad emigracją robotniczą, sprawy inspekcji fabrycznej, oraz przygotowanie prawodawstwa ochrony pracy i ubezpieczeń społecznych.

Art. 30. Do Ministra Aproprowiacji należą sprawy zaopatrzenia ludności w artykuły żywnościowe, oraz przedmioty pierwszej potrzeby.

Art. 31. Rada Regencyjna mianuje wyższych urzędników, a mianowicie: Ministrów, Podsekretarzy Stanu, Naczelników Sekcji w Ministerstwach, a także Dyrektora Departamentu Spraw Politycznych, Prezesa Komisji Wojskowej, Prezesa Komisji Urzędniczej, Dyrektora Kancelarii Rady Ministrów, oraz Redaktorów dziennika praw i gazety rządowej. Mianowania Podsekretarzy Stanu i Naczelników Sekcji mają miejsce na wniosek właściwego Ministra, uchwalony na Radzie Ministrów i przedstawiony Radzie Regencyjnej przez Prezycyenta Ministrów, pozostałe mianowania - na wniosek Prezycyenta Ministrów.

Art. 32. Mianowanie pozostałych urzędników Ministerjum należą do właściwych Ministrów.

Art. 33. W zakresie sądownictwa Rada Regencyjna mianuje urzędników, wymienionych w art. 20 „Przepisów Tymczasowych i urzędzeniu sądownictwa”, z wyjątkiem sędziów śledczych i sędziów pokoju, których mianowanie należy do Ministra Sprawiedliwości.

Art. 34. W zakresie szkolnictwa Rada Regencyjna mianuje Wyzytatora Naczelnego, Inspektorów Szkolnych, Dyrektorów średnich szkół rządowych, oraz zatwierdza wybór Rektorów Uniwersytetu i Politechniki i profesorów tychże. Mianowanie pozostałych urzędników zarządu szkolnego należy do Ministra Oświaty i Wyznań.

Art. 35. Z chwilą przekazania danego działu służby publicznej w zawiadywanie władz polskich, wydany zostanie dekret Rady Regencyjnej, określający tryb mianowania właściwych urzędników.

Art. 36. Mianowanie przez Radę Regencyjną wyznaczonemu jest na daną kategorię urzędu, wskazanie zaś miejsca urzędowania oraz przeniesienie w tej samej kategorii należy do właściwego Ministra. Zwolnienie urzędnika z urzędu bez prośby z jego strony należy do władzy, która go mianuje. Zwolnienie na skutek podania - do właściwego Ministra.

Art. 37. O ile w niniejszym dekreście inaczej nie przepisano, atrybucje administracyjne Wydziału Wykonawczego byłej Tymczasowej Rady Stanu oraz Komisji Przejściowej przechodzą na rzecz Rady Ministrów; atrybucje Marszałka Koronnego i Przewodniczącego Komisji Przejściowej - na Prezycyenta Ministrów, atrybucje Dyrektorów Departamentów - na Ministrów, Wicedyrektorów - na Podsekretarzy Stanu, rad Departamentowych - na Rady Ministrów. Dzienniki urzędowe Departamentów otrzymują nazwę dzienników urzędowych właściwych Ministerstw.

Art. 38. Z chwilą wejścia w życie niniejszego dekretu, Ministerstwo obejmują poszczególne Departamenty, przekształcając je na Ministerjum, z wyjątkiem Departamentu Spraw Politycznych i Komisji Wojskowej. Minister Sprawiedliwości obejmuje w swe zawiadywanie Departament Sprawiedliwości, Minister Spraw Wewnętrznych - Departament Spraw Wewnętrznych, Minister Skarbu - Departament Skarbu, Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, Minister Opieki Społecznej i Ochrony Pracy - Departament Pracy, Minister Rolnictwa i Dóbr Koronnych, Przemysłu i Handlu, oraz Aproprowiacji obejmują Departament Gospodarstwa Społecznego, którego agendy dzieli pomiędzy siebie, stosownie do art. 27, 28 i 30 niniejszego dekretu.

Art. 39. Wszyscy urzędnicy Departamentów stają się z mocy niniejszego dekretu, tymczasowo na podstawie obecnych warunków, urzędnikami odefinitywanymi Ministerstw, w których zajmują stanowiska poprzednio zajmowane w Departamentach. Urzędnicy Sekretariatu i Kancelarii byłej Tymczasowej Rady Stanu stają się urzędnikami Kancelarii Rady Ministrów.

Art. 40. Urzędy państwowe noszą tytuł królewsko-polskich i działają w imieniu Korony Polskiej.

Art. 41. Postanowienia powyższe, o ile dotyczą wykonywania władzy w dziedzinach nieprzeznaczonych dotychczas Państwu Polskiemu, wchodzą w życie w miarę objęcia przez władze polskie odpowiedzialności gałęzi administracji.

Dan w Warszawie, dnia 3 stycznia 1918 roku.
Aleksander Kakowski, Arcybiskup
Józef Ostrowski

Prezycyent Ministrów:
Jan Kucharszewski

Dział ekonomiczny.

Rachunkowość państwowa i komunalna.

Budżety państw i miast są mało zrozumiałe. Z budżetu magistratu Warszawy nawet wjaśniony nie mógłby odczytać, ile właściwie trzeba dochodów dla pokrycia wydatków, i czem właściwie są długi zabezpieczone, wogóle zaś: jakie są jego aktywy i passywy, jakie konieczne roczne oprocentowanie długów i jaka wartość obecna finansowa eksploatowanych przez obce towarzystwa przedsiębiorstw jak gaz, tramwaje elektryczne i t. d., które staną się własnością miasta. Od roku przeszło słyszeliśmy o pracy delegatów ze Związku buchalterów dla przedstawienia normalnego bilansu... Jak wygląda teraz ta robotka?

Budżet miejski nie daje właściwych danych dla oceny położenia finansowego stolicy, koniecznym zatem jest nietylko sformowanie handlowego bilansu Warszawy, ale i prowadzenie buchalterji podwójnej, której stroną dodatnią są wyraźne cyfry co do rentowności rozmaitych przedsiębiorstw miejskich i całej gospodarki komunalnej. Każdy rok daje wskazówki oddzielne i jasne, każdy miesiąc wykazuje obroty oraz stan wpływów i wydatków... Przed rokiem pisaliśmy o tej kwestji obszernie, lecz napotkaliśmy niezrozumienie ze strony ciągle jeszcze biurokratycznych czynników w magistracie, zakochanych w tabelarycznej rachunkowości i zagmatwanych budżetach, które trzeba studjować, by niczego się nie dowiedzieć, gdy bilans handlowy daje jasny obraz stanu majątkowego i przyszłych nawet horoskopów.

Wydział zaopatrywania np. powinien był już dawno być kontrolowany przez racjonalną rachunkowość podwójną, zapasy obliczone i zyski lub straty każdego roku ściśle wykazane. Oddzielne bilanse pojedynczych gałęzi gospodarki miejskiej łączą się w jedno przejrzyste sprawozdanie, ujawnione w ogólnym bilansie. Kto jak kto, ale p. inż. Drzewiecki, do tychczas jeszcze członek zarządu wielu przemysłowych towarzystw akcyjnych, powinien zrozumieć olbrzymią wagę buchalterji podwójnej, jako podstawowej kontroli dla przedsiębiorstw wielkich, komunalnych, których działalność ciągle musi być sprawdzana. Prezycyent stolicy, tak jak kupiec, musi wiedzieć w dzień lub w nocy, czy interesy miasta przynioszą zysk lub stratę, czy rzeczywiście wydatki były tak wielkie i konieczne, iż kasy są puste i na jakie wpływy napewno liczyć można. Rachunkowość podwójna wykazuje wszelkie zmiany na pojedynczych częściach składowych majątku komunalnego, oraz daje się łatwo dostosować do wszelkich interesów bankierskich, handlowych, przemysłowych, rolnych, komunalnych z jednakowym rezultatem jasności dyspozycyjnej dla kierowników i informacyjnej dla tych, którzy interesują się danym przedsiębiorstwem. Majątek stolicy, jej długi, straty lub zyski bezpośrednio obchodzą mieszkańców i przez nich upelnomocnionych radnych, którzy w rozmaitych komisjach budżetowych i finansowych tracą czas drogi na wyjaśnienia zawilanych cyfr i wykazów, aczkolwiek bilans miesięczny obrotowy, a potem roczny sprawozdawczy, dałby jaknajbardziej przejrzysty obraz gospodarki, wykazując przytem jak na fotografii, wszelkie warunki ujemne, niepowodzenia, braki oraz kierunki i miejsca do obostrzonej kontroli. Buchalterja podwójna ma to do siebie, że przy umiejętnym układzie myślowym, instytucyjnym, a nie materialnym rachmistrzów, najniebezpieczniejszy przedsiębiorcy Warszawy wykazać może swoje dodatnie i ujemne strony. Każdy z działów ma swój własny kapitał unieruchomiony w instytucjach, materiałach, towarach, przywilejach, patentach i t. d. Miasto ma swoje domy i majątki dochodowe, przedsiębiorstwa rozmaite, szpitale, grunty podmiejskie, rogatki i t. d., i t. d. Każda z tych gałęzi powinna mieć oddzielną buchalterję, tak jak je ma naprzykład każdy prowincjonalny oddział wielkiego banku, odwierciadiony następnie na jednym rachunku bieżącym w swej centrali.

Ciekawym jest wielce dla gospodarki miejskiej, jakie jej gałęzi pracują z zyskiem, jakie ze stratą i dlaczego. Kameralistyczna dotychczasowa buchalterja nie wykazuje systematycznej amortyzacji, ani kosztów pierwotnych, zajmując się jedynie obrótami rzeczy, wistymi gotówkami bez względu, za jaki czas i przedmiot nastąpiły wpływy lub uskutecznione zostały wypłaty. Wprawdzie prowadzone są też rzeczowe kontrole wpływów i wydatków, materiałów i utensylii, lecz są to książki pomocnicze, niczem nie związane z buchalterją centralną i jej systemem dowodowym, dającym niewątpliwie sprawdzian tego, co w danej chwili być powinno, a nie tego, co rzekomo zgadza się z książką materialną. Tylko buchalterja podwójna może wskazać: czy towar lub maszyna rzeczywiście dostarczone zostały i czy za rozchodowane drzewo, ryż, kartonie i t. d. pieniądze naprawdę wpłynęły do kasy miejskiej.

„Debet“ i „credit“ buchalterji podwójnej stanowią wagę; jeżeli na jednej szali kładę coś, to wagę obciążam i muszę dla utrzymania zawsze równowagi obciążyć odpowiednio i drugą szalę. Kameralistyczna rachunkowość nie ma takiej równowagi i nie może mieć kontroli. Ona wie, co ma wypłacić i ja-

kie fundusze budżetowe ma do dyspozycji. Nie wiecej.

Setki lat buchalterja podwójna jest znana i wysoko ceniona. W Austrii w rachunkowości państwowej już od roku 1750 zarzucono styl kameralistyczny na włoski, który jednak nie utrzymał się w biurokratycznej gospodarce, zamieniony na coś pośredniego między systemem podwójnym, a kameralistycznym. Coś podobnego wprowadzone zostało w Niemczech, Włoszech i Szwajcarii (system Hügli). Jest to właściwie forma nie kameralistycznej lecz zwyczajnej, pojedynczej handlowej buchalterji z inwentarzem i bilansem.

Przyjąć można tę pojedynczą buchalterję wszędzie tam w rachunkowości państwowej, gdzie odbywają się operacje gotówkowe, dające wpływy i wydatki, lecz nie przynoszące zarobkowych zysków lub strat, np. w departamentach cel, poczt, podatków i t. d. Ale już na kolejach żelaznych, w bankach państwowych lub górniczym i t. p. buchalterja podwójna jest konieczną z jej ocenami, odpisaniami na straty i amortyzacją oraz oznaczeniem włożonego do przedsiębiorstwa kapitału, gdyż systemem rachunkowości kameralistycznej nie robi różnic między produkcyjnymi inwestycjami a wydatkami obrotowymi, chociaż pierwsze pozostają jako majątek, a drugie znikają. Cały bogaty kompleks majątków państwa polskiego, lasów, majoratów i t. p. powinien mieć w każdej gałęzi oddzielnie buchalterję podwójną.

Nawet „dziennik urzędowy“ kontrolowany być musi przez rachunkowość włoską.

Jeżeli zatem państwa uznają wysoką wartość systemu tej buchalterji, to tembardziej miasta: Wiedeń dla swoich bardzo rozgałęzionych przedsiębiorstw miejskich, złożonych z tramwajów, winnic, browarów, rzeźni, mleczarni i t. p. wprowadził podwójną rachunkowość, toż samo Wiesbaden i Frankfurt nad Menem. Długi swoje te miasta procentowały, nie bacząc, czy procenty zostały już wypłacone lub do wypłaty przypadają. Wodociągi i kanalizacja mają oddzielną rachunkowość z amortyzacją nakładu i wartością maszyn i narzędzi. Toż samo z zakładami elektrycznymi, kasami oszczędności i wogóle całym majątkiem miast odpowiednio skontrolowanym i systematycznie na gałęzi zarobkowej podzielonym.

Z konferencji dziennikarskiej z pp. St. Hirslem i dr. Hiskim mamy wrażenie, iż ci panowie uznają wartość i wysokie znaczenie buchalterji podwójnej dla zapuszczonej i dyktanckiej gospodarki Warszawy. Należy tylko życzyć, ażeby do Wydziału zaopatrywania miasta zastosowano odpowiedni podział, oparty na zdrowym rozsądku i celowej a fachowej kontroli. Suszarnia miejska np. lub składy drzewa powinny mieć oddzielne buchalterje podwójne, których system polecamy wogóle magistratowi i Radzie miejskiej. Będzie on antydotum na bardzo wiele niewyjaśnionych bolączek i na zbyt rozwichrone wnioski i projekty, którym można będzie przeciwstawić konkretne cyfry!

Edw. Dufinger.

(e) Z literatury ekonomicznej. Z zapomogi Kasy pomocy dla osób pracujących na polu naukowym im. d-ra Mianowskiego wydane zostało kapitalne dzieło Józefa Kaczkowskiego: „Zasady prawa akcyjnego“ (str. XXVIII i str. 849) uzupełnione azadkiem w pracach naukowych polskich skrowidzem przedmiotowym i wykazem literatury. O obszernej a źródłowej tej pracy pomówimy oddzielnie, zaznaczając obecnie, iż wśród liczących potrzeb powstającego państwa polskiego jedną z najważniejszych jest konieczność wprowadzenia nowej ustawy akcyjnej, tak bardzo w czasach rosyjskich zaniebdanej, p-d względem potrzeb chwili i zasad demokratycznych, oraz klócej się ciągle z wymogami życia codziennego.

W nowej pracy p. Kaczkowskiego czytelnik znajdzie uzasadnienie i objaśnienia do całokształtu przeszłego i przyszłego prawa akcyjnego.

(e) Angielska pożyczka. Bonar Law oświadczył, że definitywnie musi zrezygnować z projektu wydania pożyczki premjowej.

(e) Do „Związku niemieckiego przemysłu papierosowego“ przystąpiło obecnie 17 wielkich firm.

WYKAZY BANKOW.

Stan Banku Rzeszy niemieckiej

z dnia 31 stycznia 1918 r. w stosunku do ostatniego wykazu (w 1,000 m.):

Aktywa:	
Zapasy kruszców	2,521,022
Z tego złota	2,407,161
Bilety państw. i kas poź.	1,663,301
B. nknoty innych banków	2,166
Weksle, czek i zdyskontowane obligi skarbowe	13,105,525
Pożyczki pod zastaw	8,721
Papery wartościowe	98,891
Różne aktywa	1,916,961

Passywa:	
Kapitał zakładowy	180,000
Rezerwy	90,137
Obieg banknotów	11,183,981
Różne wierzytelności	6,676,327
Różne passywa	361,190

GIEŁDY.

Berlin, 7 lutego. Notowania kursów dewiz za wypłaty telegraficzne.

	placono	żądano
Nowy-York	—	—
Holandja	215.50	216
Danja	152.50	153.
Szwecja	163.25	163.75
Norwegja	161.25	161.75
Szwajcarya	112.50	112.75
Austro-Węgry	66.55	66.65
Bulgarya	80.	80.50
Konstantynopol	18.95	19.05
Madryt	115.50	116.50

Warsz. 5 lutego. 5/2 4/2

5 proc. pożyczka francuska	87.35	87.55
5 proc. renta francuska	57.70	57.70
5 proc. renty rosyjskie z r. 1906	56.50	58.-
3 proc. renty rosyjskie z r. 1896	36.-	37.-
Bank Paryski	997	997
Credit Lyonnais	—	1030
Akcje kanalu szwedzkiego.	4600	4600
Brianskie	200	200
Lianozowskie	228	225
Bakijskie	—	—
Taiskie	—	—
Lea Gold	—	30
Rio Tinto	1802	1805
Malcowskie	332	332

Amsterdam, 5 lutego. 5/2 4/2

Czeki na Berlin	41.90	42.20
London	10.885	10.895
Paryż	40.20	40.20
Wiedeń	2.85	27.10
Kopenhaga	70.25	70.25
Sztokholm	76.25	76.
Nowy-York	22.35	—
Szwajcarya	50.90	50.75

Londyn, 5 lutego. 5/2 4/1

2 1/2 konsola angielskie	54.50	54.50
5/8 renta rosyjska z 1906 r.	50.25	49.50
4 1/2 renta rosyjska z 1909 r.	40.-	39.39
United States Steel Corporation	102.-	101.-
Baltimore and Ohio	—	—
Canadian Pacific	162.12	160.50
Dyskonto prywatne	4 1/8	4 1/8
Weksle na Amsterdam	—	—
Czeki	10.81	10.807
Weksle na Paryż	—	—
Czeki	27.16 3/4	27.165
Czeki na Petersburg	nom	nom.
5 1/2% pożyczka wojenna	85.37	86.37
4% „	93.37	93.25
4% „	101.50	101.62

Zurych, 5 lutego. 5/2 4/2

Wpłaty na Londyn	21.42	21.52
Paryż	78.76	79.10
Berlin	82.25	82.76
Rzym	52.70	53.-
Wiedeń	52.25	53.-
Amsterdam	197.-	197.50
New-York	4.50	4.51
Petersburg	78.-	79.-
Sztokholm	191.50	191.-
Kopenhaga	140.-	141.-

Giełda warszawska.

7 lutego.

Dawna waluta doznała dziś znacznej niżki. Bardzo słabo i źliżkowo kształtowały się 5% Listy m. Warszawy i 6% Obligacje m. Warszawy.

Papiery procentowe.	TRANZAKCJE.
6 proc. Obligacje m. Warszawy z r. 1915	184.50 183.50 182.50
6 proc. Obligacje m. Warszawy z r. 1916	— — —
Listy zast. Ziemsck. 4 i pół proc.	187.50
Listy zast. Ziemsck. 4 proc.	167.—
Listy zast. m. Warszawy 5 proc.	175.— 174.— 173.—
Listy zast. m. Warszawy 4 i pół proc.	172.50
Listy zast. m. Warszawy 4 i pół proc.	161.—
Renta	— — —
Serie ros.	— — —
Korony 64 do 68.90.	

Sprawozdanie meteorologiczne

z głównej stacji obserwacyjnej warszawskiej.

Data	Temp	Pogoda	Opady	Maks. Min.	Uwagi
6/II 2 pp.	- 3,4°	3/4 zachm.			2.8
6/II 9 pp.	- 3,7°	%			5.2
7/II 7 z.	- 4,6°	%			

W ubiegłej dobie:

Pochmurno. Zmiennie.

Zapowiedz na piątek 8-go lutego:

Odwilż i dżdżysto.

Redaktor odpow. Aleksander Bieliński.

Druk i nakład: Wydawnictwo polskie A. NAPIERAŁSKA I G. ZAWILÓWSKI

MIEDZYKARODOWY TEATR
Scala
Cegielniana 18.
Dyrekcja S. Kuperman
883-1-1

SPIESZCIE! Ostatnie 3 dni możecie podziwiać trosurę Niedźwiedzi na scenie.
Dzisiaj, Sobota i Niedziela **Zupełnie nowy program ze współudziałem świeżoangazowanych sił**
Wielka atrakcja **TRESURA Tilly Bébé** z jej 10-ma Olbrzymimi Białymi Niedźwiedziami
Ostatnie 3 dni—Cały zespół wystąpi z nowym repertuarem.
W sobotę, 9 i Niedzielę 10 lutego, o godz. 8 pop. Przedstawienie dzieciinne ze specjalnym repertuarem.

Ryzyko wolnych losów biorę na siebie.

T. LOSY T.K.O. K. O. na najlepszych warunkach. O.

dla Kolektorów warszawskich i prowincjonalnych
tylko w ciągu 3 dni od zgłoszenia

LOS Y T. K. O.

Bez wolnych LOSÓW.

Wolne losy biorę na siebie. — Wypłacam nadwyżkę w gotówce.
Sprzedaż na najdogodniejszych warunkach.

Przyjmuję na pokrycie wszystkie wygrane losy bez potrąceń, jako też papiery wartościowe i waluty,

GŁÓWNA KOLEKTA

E. Lichtenstein i S-ka Filje: Rysia 1, Graniczna 5, Grzybowska 2, Kr.-Przedm. 109.
Warszawa, Marszałkowska 149.

„ĆMIELÓW“

Łódź, Piotrkowska 31.

Poleca w wielkim wyborze serwisy porcelanowe, garnitury kawiane i umywalnie, oraz wielki wybór tanich szklanek, kieliszków, salatek, półmisków i t.p.
Specjalność: Serwisy stołowe.

Lekarz-dent. M. CHWAT

Piotrkowska 55. 810 1

Najnowsze wynalazki w leczeniu, plombowaniu i wykonywaniu sztucznych zębów podług najskuteczniejszych prof. odontologów.

Ważne dla kupców łódzkich i prowincjonalnych.

Nowo założony

Dom handlowy niemiecki Eksport i Import

pod firmą „VENUS“

Kupuje na własny rachunek oraz pośredniczy we wszelkiego rodzaju artykułach w Łodzi i na prowincji z transportowaniem z Łodzi i odwrotnie.
Agenci poszukiwani. Cegielniana 30, i piętro, front, i w biurze od 10 do 1 pop. 812-1

Z powodu likwidacji interesu sprzedaje się

prasowany

TORF

po 1 Mk. za pud. Konstantynowska 95 872 1

Panna, dobrze szyjąca gorsety

może się zgłosić do pracowni gorsetów

M-me Annette

Nawrot 7, m. 19. 893 1

TORF

suchy prasowany Kujawski po 1. mk. i 1.35 za pud. Sienkiewicza 32. Sprzedaż od 10-ci do 2-jej po poł. 802-5-3

Pianino

okazyjnie do sprzedania. Wiadomość: Długa 42 m. 3 między 2-5 po poł. 862 2

Papierosy monopolowe

na składzie zawsze do nabycia po cenach normalnych. Ul. św. Anny 21. 787-2-2

Zegar

kontrolujący nocnego stróża kupię. Oferty sub. D.G. w adm. „Godziny“ 875-1

Karbid

po 3 Mk. 30 fen. w detalu, hurt, beczka 240 funt. 450 Mk. z dodatkiem k rty wywozu. Wiadomość: Nowomiejska 14 u Olsk. 680-3-1

Ceny przystępne.

KWIACIARNIA „VIOLETA“

Łódź, DZIELNA 6.

posiada kwiaty kwitnące doniozkowe oraz oiet, owoce, warzywa i drzewka owocowe. Przyjmuje wszelkie obstalunki wchodzące w zakres ogrodnictwa jak również żardynierstwo, bukiety i wieńce.
Tantó dekoracje do wynajęcia.
892-1
Swieże nasiona.

Biuro elektrotechniczne

„LUMEN“

Jan Wójcicki

Druga 68.

Przyjmuje wszelkiego rodzaju instalacje w zakresie elektrotechniki wchodzące i reparacje motorów tak na miejscu jak i na prowincji. 885 1

Samozapalacze do gazu po 1 Mk.

— Najtańsza zamiana zapalek. —
Oryginałne AUERA Krze-
wienie do tycheż po 10 fen.
Zapalniczki do papierosów z lon-
tem po 50 fen.

HUER, Piotrkowska 146, róg Ewangelickiej. 890-1

List gończy.

Numer sprawy: 2 J. 8081/16
6 A, K. 61/17.
Przeciwko niżej opisanemu, który się ukrywa, zarządzonej został areszt przewencyjny za kradzież z włamaniem, dokonaną w Łodzi, w dniu 4 maja 1917 r.
Uprasza się o aresztowanie tegoż i o dostawienie go do więzienia śledczego w Łodzi przy ul. Miłsza, oraz o niezwłoczne o tem zakomunikowanie do tutejszych akt 2 J. Nr. 8081/16.

Opis osoby:

Michał Nierenberg, krawiec, 25 lat, urodzony w Nowokorczynie, poddany rosyjski, zdł, dawniej zamieszkały w Łodzi, przy ul. Południowej 6.

Łódź, dnia 30 stycznia 1918 r.

Cesarско-Niemiecki Sąd Okręgowy.

podp. Stegmann,

Wydat Hauff

Sekretarz Ces. Niem. Sądu Okręgowego. 890-5

SALMET -MOTOR

(Balsam methylli)

(Salicylic comp.)

stosuje się z doskonałym skutkiem przy Reumatyzmie, Artryzmie, Nerwobólach i t. p. Sprzedaż we wszystkich aptekach. — — — 848-1

Gabinet Dentystyczny

E. Fuchs, Andrzeja 3

były wieloletni główny asystent z lekarza dentysty Profesora Engla w Berlinie.
PRZYSTĘPNE CENY.
Leczy zupełnie bez bólu. 740-4-1

Resztki

Ok. Lerman i M. Seraki, Zielona 7, sklep frontowy. Ceny stałe bardzo przystępne. 794-5-1

Ogłoszenia drobne.

Akuszarka Marja Kubicka przy-
muje, ul. Piotrkow-
ska 199, m. 7. 820-8-1
Aptekarska pomocnica poszu-
kuje kondygn. Wiadomość: ul. Kościuszki 40, m. 7, Zaryzka. 824-6-3
B. B. Meble sprzedaje po cenie
kosztu. Cifa 26-3, 862-11-12
Colop.ec do posług potrzebny
do Stow. Artystów
kosz. się można; Piotr.owska
30, codziennie od 8-9 wiecz
Chomont 1 rampy gazowe do
sprzedania. Kępcow-
ska nr. 2, m. 18. 830-2-4

Chomont na konie robocze:
6 par; i 1 para an-
gielskich okazyjnie do sprzeda-
nia. Skwerowa 13, m. 23. 835 2-2
Dyszle! dla stelmachów i ko-
wali do sprzedania.
Młode prosię dabczaki w korze
na dyszle, kłonicie i trzasy. Wiadomość Pańska 28, m. 11 do 10 rano. 8-1-1
Dobrze umiesl. pokuju z oświe-
tleniem, ew. centr. o-
rzew, w pobliżu Piotrkowskiej
nr. 57 poszukuje od 10 h. m. dr.
stejański, Polska Kraj. Kasa Po-
zyczkowa. 855-2-2
Ewangelicka 7. eleganckie 3
pokoje, z wielkimi wygodami w
olcynie, 3 piętro, od licca do
wynajęcia. Wiadomość u właściciela domu. 822-8-2

Englishman. Udziałem lekcji
angielskiego me-
todą teoretyczną i praktyczną.
Przyjmuję grupy. Ceny przystępne.
Oferty sub. „Englishman“ do
admin. „Godziny“ 841-3-1
Hotel Savoy cóżd poszukuje z
nolskim i niemieckim portera. Oferty piśmie-
nie składać w prezydium policji na
rece D. Rad thego. 887-2-1
Krawiec damski przyjmuje ko-
sturny i paia. Ceny
przystępne M. Holcman, Nawrot
8, m. 12. 873-2-1
Kupię wozek dziecięcy sporto-
wy z budką i kredens
kuchenny. Oferty sub „E P“ do
admin. „Godziny“ 889 2-2
Kupię oraz. nie urządzenie ga-
binetu (pokoj). Oferty
dla „M. T.“ w admin. „Godziny“
824-7-7

Karbid Mk. 220 za funt moż-
na dostać u Rotmana,
Nowomiejska 8, front. 827-3-3
Kapusty kiszzonej w większe
ilości po takich cenach
jostic można u R. Rotmana,
Konstantynowska 40, w po-
da órzu, natter. 826 2-2
Ekolij gary torpedowej poszu-
kuje. Easzkawe oferty sub
„S. W.“ do admin. „Godziny“
850-2-1
Losy K. G. O. nabyć można u
Chodkowskiej. Sienkie-
wa cał. 25 N1 „Dziękuję“ Ms. 1.90.
828 2-2
Młoda wdowa poszukuje posady,
może zająć się gospodarstwem u samotnego. Oferty
pod „Polka“ do admin. „God-
ziny“ 865-3-2
Pokój umocowany zaraz do
wynajęcia. Piotrkowska
145, m. 8. 821-8-1

Meble (styl ro.oco) sypialny i
st. ławy w zuchnie do-
brym stanie zaraz do sprzedania
ul. Piotrkowska 273, m. 3, II pię-
tro. Obejrzeć można od godz. 1
do 3 po poł. 846-3-1
Maszyna do szycia i wyżyna-
czka do sprzedania.
Wiadomość Cegielniana nr. 89 u
krawcowej M. Pietrk. 889-1
Przyj. uje damskie kapelusze
do przerabiania na
najnowsze fasony po takich ce-
nach. Nowomiejska 8, Rotman. 828 2-8

Rezmaito meble są do sprze-
dania: biurko, maszyna
na do szycia, stół machonowy,
tremo, lustro i t. p. Wiadomość
ul. Przejazd 30, m. 7, od godz. 1
do 3 i od 6 do 8. 848 2-2
Różn. mebl. d. s. sprzedawca
pialna, stołowy,
gabinet i urządzenie biurowe.
Obe rzeż można od 1 i pół do 4
Ajeje Kosciuszki 17 m. 3. 87-1-1
Sucho do sprzedania
czach do sprze. ana po Mk. 220
za pud. Nawrot 77, stróż wskazy-
791-4-1
Zagin. ta legitymacja chlebowa
wydana na imię Em. H.
Sergiewak ei. na 5 osób.
Ujinaj paszport na imię Sro-
nislawa Heindrych, wy-
dany w Łodzi. 833-2